Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
„OPINIA", Łódź, Al. 1-go Maja 13

Naród Żydowski — z walczącym Jiszuwem!

OPINIA

PISMO SYJONISTYCZNO-DEMOKRATYCZNE

ROK IV NR 30 (43) — ŁÓDŹ — WARSZAWA 25 LUTEGO 1948 r. — CENA 15 zł.

Maksymilian Tauchner

WALCZĄCYM BRACIOM

Kiedy czytam komunikaty z palestyńskiego placu boju i zaznajamiam się z drobnymi epizodami walk, uchodzącymi, może nawet, uwadze Jiszuwu, rozpiera mnie uczucie bezgranicznej wdzięczności i szacunku. Takie uczucie wywoływać musi u normalnych ludzi każde bohaterstwo, każdy heroiczny wyczyn, każda ofiara z życia, złożona z podziwu godną łatwością. Nie wszyscy swą postawą wobec życia i wobec śmierci wzbudzać potrafią szacunek. I właśnie dlatego darzą ludzie tak wielkim podziwem dowody prawdziwego bohaterstwa. Bo go w życiu narodu nie ma za wiele. Bo nie wszyscy na nie zdobyć się potrafią. Nic więc dziwnego, że kult dla bohaterów jest tak wielki w każdym narodzie i, że bohaterom narodowym stawia się — nie rzadko za życia — pomniki. Na pomnikach tych wychowują się pokolenia, pomniki te czuwają, by naród nie pogrążył się w otchłaniach małości i miernoty.

Na skutek wydarzeń historycznych normalny bieg dziejów narodu żydowskiego doznał tragicznej przerwy, a profil narodu uległ pod wpływem setki lat trwającego rozproszenia i bezdomności — poważnej deformacji. Staliśmy się narodem żyjącym troskami i radościami innych narodów, ojczyzny których zastąpić nam miały, własną, utraconą ojczyznę. Staliśmy się obywatelami wielu państw, mówić zaczęliśmy różnymi językami. I kiedy Żyd w szeregach armii niemieckiej bił się w roku 1914 z Żydem, żołnierzem rosyjskim, nie była to już nawet walka bratobójcza. Ot, bił się żołnierz niemiecki z żołnierzem rosyjskim.

Jeden z wielu tragicznych rysów żydowskiej bezdomności.

A bohatersko walczący w szeregach wszystkich armii świata — Żydzi — nie zaludniali Panteonu żydowskich bohaterów narodowych. Zaparły się wrota żydowskiego Panteonu, setki lat temu wstecz. Przykryła go pleśń wieków. Żaden przybysz nie przerywał wiecznego snu bohaterów żydowskich z okresu naszego prastarego życia państwowego. Żydowscy bohaterzy rozmaitych epok i krajów stawali się własnością innych narodów.

Aż nastąpił cud. Ożyła żydowska ziemia. Zaludnił się znów żydowski kraj. Zadźwięczała znów po wiekach prastara mowa żydowska. Zakwitło nowe żydowskie życie w Erec Izrael. Zaczęliśmy prostować swój zdeformowany grzbiet. Naród upodabniać się zaczął do innych narodów. W znoju i trudzie budować zaczął swój własny dom.

I stanął Dom Żydowski.

I rozwarł swe wrota stary żydowski Panteon bohaterów narodowych. Szeroko je rozwarł, by przyjąć wszystkich, godnych bohaterów pracy i walki żydowskiej.

A jakże wielu ich jest!

My, naród, o strukturze przez tyle niewolnych wieków wypaczonej, my naród, przez tyle wieków ojczyzny nie posiadający, my naród ludzi bladych, cherlawych, z intelektualnym przerostem, staliśmy się powrotem, silnym, zdrowym, odważnym i prostolinijnym narodem. Wyrwaliśmy ugorom ziemię, użyźniliśmy ją, sprawiliśmy, że na pustyni zaszumiało radosne życie. A kiedy ojczyzna znalazła się w niebezpieczeństwie chwycił Jiszuw za broń. Bez wielkich słów, bez wielkiego patosu daje dzień w dzień na każdym kroku dowody wielkiego, pięknego bohaterstwa. Stanowczo nie oceniamy bohaterstwa tego relatywnie. To nie, wywołany specyficznymi warunkami naszego bytu narodowego — żydowski głód bohaterstwa, każe nam tak wysoko oceniać postawę Jiszuwu. Ten specyficzny głód nasz sprawia może tylko, że owo na wstępie wspomniane uczucie bezgranicznej wdzięczności i szacunku dla objektywnie wielkiego bohaterstwa jest w nas silniejsze niż w podobnych sytuacjach u narodów innych. Rozpiera nas wdzięczność, bo bohaterska młodzież żydowska w Erec utrwala w nas wiarę w nasz własny żydowski naród.

Obrońcy ghetta Warszawy swym bohaterskim czynem przywrócili nam kiedyś wiarę w nasze człowieczeństwo, kiedy w cieniu nocy hitlerowskiej naród nasz ginął.

Bohaterscy żołnierze Hagany, z taką łatwością życie oddający, utwierdzają nas w przekonaniu, że naród żydowski nie zginie.

Mimo niebezpieczne symptomy.

Nie zginie naród, który po stracie blisko połowy swej substancji narodowej walczy tak bohatersko o Ojczyznę. Naród, który nie mając jeszcze normalnych instancji państwowych, przeprowadza bez żadnych sankcji, a właściwie z sankcjami jedynie moralnej natury, mobilizację i pobór rekruta.

Czy wiecie, jaka troska zaprząta głównie głowy młodych żołnierzy żydowskich podczas ich akcji bojowych?

Troska o broń. O pistolet maszynowy, o karabin automatyczny. Baczą pilnie, by skarb ten nie został im zabrany. Wiedzą dobrze, że karabin skonfiskowany im przez Anglików, zasili stan uzbrojenia bandytów arabskich. Nic więc dziwnego, że wśród Arabów koczujących w górach Hebronu i w pustynnym Negewie krąży już legenda o bohaterskim plutonie Hagany z Kwar Ecjon, który pod dowództwem niezapomnianego Dani wytrzymywał przez cały dzień napór dwóch tysięcy uzbrojonych Arabów, walcząc dosłownie do ostatniego naboju. Kiedy stało się jasnym, że oddział żydowski ulec musi, pozostali na polu nieliczni już żołnierze żydowscy zasypali wroga ostatnią serią z automatów, poczym zniszczyć jeszcze zdołali swe cztery karabiny maszynowe, by nie dostały się w ręce wroga. Trzydziestu pięciu młodzieńców, rokujących najlepsze nadzieje nie zawahało się oddać życia.

A czy sądzicie, że Żydzi w starej dzielnicy Jerozolimy są faktycznie oblężeni? To komunikaty wojenne mówią tylko o 1.700 oblężonych Żydach. Żydzi ci, gdyby chcieli, mogliby spokojnie, nawet pod osłoną brytyjskich wojsk wyjść z Jerozolimy. Ale oni nie chcą opuścić miasta. Chcą trwać na posterunku, chcą utrzymać placówkę. Dla tego celu narażają życie. Robią to nie tylko młodzieńcy. Robią to również starcy, kobiety i dzieci. Nasze niezwykłe dzieci palestyńskie, których wyczyny bojowe, jakże przypominają bohaterstwo 8- i 10-letnich chłopaczków z Powstania Warszawskiego. Ci też, jak i tamci przenoszą za pazuchą granaty, i przedzierają się przez linię nieprzyjaciela.

Mamy i my już swe własne Westerplatte i Starówkę. Mamy już legendarnego obrońcę jerozolimskiej dzielnicy Jemin Mosze, a raczej mieliśmy. Bo nie żyje już 22-letni Abraham Kirszenbaum. Gdy ciężko ranny runął z płonącego domu — natychmiast zajął jego pozycję młodszy brat. Zginął jak bohater bojownik Hagany Abraham Hausman, wnuk znanego rabina, członek legendarnej grupy „Nieustraszonych". Nieustraszenie wysadzała grupa w powietrze ośrodki oporu arabskiego, idąc z szaleńczą odwagą w największe niebezpieczeństwa.

Na pograniczu Tel-Avivu i arabskiej wioski, Salama, znanego gniazda bandyckiego, mieszka 70-letni starzec, blacharz z zawodu. Nikt nie potrafił zmusić starego reb Icie, by z niebezpiecznej dzielnicy przeniósł się do centrum miasta. Gdy zjawili się u niego reprezentanci Hagany oświadczył im, że domu tego nie opuści, bo trzej synowie jego, walczący dziś na różnych pozycjach Erec nigdy by mu tego nie wybaczyli. Starzec wręczył żołnierzom wszystkie swe oszczędności na fundusz pomocy walczącym.

Nasz odrodzony Panteon zapełnia się.

Nic więc dziwnego, że Żydzi na całym świecie stanęli karnie na apel. Leje się krew żydowska, toczy się wojna o ziemię żydowską, idzie walka o przyszłość narodu żydowskiego.

Jak bardzo byśmy nie doceniali znaczenia walk wyzwoleńczych, jakie toczą dziś na świecie narody: grecki, hiszpański, chiński, indonezyjski, którym z całego serca życzymy powodzenia, uwagę naszą przykuć musi najbardziej, troskę naszą wyzwolić musi największą, ofiarność naszą pobudzić musi najsilniejszą — walka, jaką toczy Jiszuw palestyński z ciemnymi siłami pragnącymi jego, jak też i całego narodu żydowskiego — zniszczenia.

Idzie walka o największą dla narodu stawkę. O jego życie i wolność. Do walki tej stanąć musi cały naród. Walką tą musi się przejąć, walkę tę musi głęboko odczuć.

Nasza pomoc dla walczącego Jiszuwu musi być — rzecz jasna — zorganizowana. Ale nie śmie to być jałmużna. Musimy być ofiarni, bo Jiszuw krwią spływa. Ci, którzy przed przystąpieniem do akcji odczytują wpierw z maniackim uporem długie, mętne, nikogo nie interesujące deklaracje są dla akcji tej zupełnie niepotrzebni. Tylko miernota nie może uzmysłowić sobie, że w czas historycznych wydarzeń iść muszą do lamusa ciasne, zbankrutowane programy partyjne.

Toczymy zaciętą walkę. Musimy stworzyć z Hagany silne, dobrze uzbrojone i wyszkolone Wojsko narodowe. Wojsko to wywalczy niepodległość i stać będzie na straży naszego młodego organizmu państwowego.

Przeżywamy ciężki czas. Ciężki i decydujący. Nie wolno go nam zmarnować. Nie wybaczyłyby nam tego przyszłe pokolenia. Bardziej niż kiedykolwiek potrzebny nam jest obecnie jednolity front narodowy. Cały naród stać musi gotowy z bronią u nogi. Gotowy do ofiar.

Musimy być godni bohaterstwa Jiszuwu.



Hagana w akcji

TOWARZYSZE!

Historyczna uchwała ONZ, uznająca odwieczne prawa narodu Żydowskiego do samodzielności państwowej w Palestynie, wywołała reakcję ciemnych sił anty żydowskich.

Podjudzane przez imperialistów angielskich hordy arabskie mordami starają się sparaliżować życie „JISZUWU" palestyńskiego i tym samym obrócić w niwecz nasze osiągnięcia polityczne i ekonomiczne.

Jakkolwiek pierwszy etap krwawych zmagań został na naszą korzyść rozstrzygnięty — oczekują nas jeszcze ciężkie dni. Na horyzoncie palestyńskim pokazują się ciemne chmury. Ze strony arabskiej czynione są gorączkowe przygotowania do zniszczenia bohaterskiego Jiszuwu.

TOWARZYSZE!

Nie pozostaniecie obojętni wobec walki, toczącej się w Erec. W tej ciężkiej dla Jiszuwu Palestyńskiego chwili, musimy wykazać, że sercem i duszą jesteśmy z naszymi braćmi. Walka, tocząca się w Erec nie jest jedynie walką Żydów palestyńskich. Jest to walka całego narodu żydowskiego o prawo do niepodległego życia.

TOWARZYSZE!

Rozpoczyna się w całym kraju proklamowana przez C.K.Ż.P. wielka akcja pomocy „Haganie". Do akcji tej musicie stanąć wszyscy, jak jeden mąż

Pokażecie Towarzysze i tym razem, że jesteście pierwsi, gdy idzie o sprawę Syjonizmu i Palestyny.

CENTRALNY KOMITET
ZJEDN. SYJONISTÓW DEMOKRATÓW „ICHUD"
W POLSCE

KOMUNIKATY Z PLACU BOJU

18. II. 48

SZCZEGÓŁY ZDEMOLOWANIA SYNAGOGI W TEL-AVIVIE PRZEZ WOJSKO BRYTYJSKIE

JEROZOLIMA. Jak wiadomo, żołnierze brytyjscy dokonali haniebnego aktu zdemolowania najstarszej synagogi w Tel-Avivie, p. n. Or Zaruah.

Szczegóły zajścia przedstawiają się następująco: Gdy do przepełnionego tłumem modlących się Żydów gmachu synagogi wtargnął oddział wojska brytyjskiego, policja żydowska zwróciła się do dowodzących oddziałem oficerów z ostrzeżeniem, że znajdują się w świątyni, w której nie przechowuje się broni, ani też nie znajdują się żołnierze Hagany.

Policja żydowska zaproponowała również oficerom, iż zanim ucieknę się do jakichkolwiek gwałtów, powinni przeprowadzić rewizję synagogi.

Oficerowie brytyjscy odmówili przeprowadzenia rewizji i padł rozkaz zdemolowania synagogi, który to rozkaz został przez żołnierzy wykonany z niezwykłą ochotą.

Podczas dokonywania niszczycielskiej akcji, żołnierze brytyjscy nie szczędzili gróźb, wyzwisk i przekleństw pod adresem Żydów.

Cała prasa hebrajska daje wyraz swemu niezmiernemu oburzeniu i określa czyn żołnierzy brytyjskich jako akt wandalizmu.

Dzienniki wskazują na fakt, iż Arabowie używają zupełnie otwarcie i jawnie meczetów i miejsc świętych, jako zasłony dla strzelaniny i zamachów.

Jaffski meczet Hassan Bey znany jest jako kryjówka arabskich buntowników, jak również znane jest Władzom, że muzułmańskie świątynie, znajdujące się na otoczonym murami obszarze Haram Esh Sharrif (Stara Jerozolima), służą jako bazy i składy materiałów wybuchowych dla napastników arabskich.

19. II. 48

WALKI W JEROZOLIMIE

JEROZOLIMA. Radio Hagany, przez specjalnie zainstalowane głośniki w dzielnicy Jerozolimy, Tablet, wezwało Arabów do opuszczenia tej dzielnicy.

Arabowie nie usłuchali wezwania i rozpoczęli dziś silny atak na Żydów, w wyniku którego 3 Żydów zostało zabitych.

W ciągu ostatnich 10 tygodni w dzielnicy tej padło z rąk arabskich wielu Żydów, wielu też odniosło rany.

SZCZEGÓŁY ZAMORDOWANIA 4-ch CZŁONKÓW HAGANY PRZEZ ŻOŁNIERZY BRYTYJSKICH

JEROZOLIMA 23. II. 48. — Egzekutywa Agencji Żydowskiej ogłosiła akt oskarżenia przeciwko żołnierzom brytyjskim, za współudział w morderstwie, dokonanym na 4-ch młodych żołnierzach Hagany, które miało miejsce w Jerozolimie.

Szczegóły morderstwa są następujące: Oddział żołnierzy brytyjskich, którym dowodził starszy sierżant, aresztował 5 żołnierzy Hagany (czterech młodzieńców i jedną dziewczynę) na punkcie obronnym Hagany, w dzielnicy Jerozolimy Beit Israel. Po skonfiskowaniu broni u wszystkich aresztowanych, żołnierze zwolnili dziewczynę, a młodzieńców żydowskich zabrali do daleko położonej poza murami miasta, dzielnicy arabskiej, pozostawiając ich na łaskę rozjuszonych band arabskich.

Po upływie 3 godzin znaleziono ich ogołocone ciała, przeszyte gęsto kulami i pokłute sztyletami.

Rzecznik Agencji Żydowskiej oświadczył, iż żołnierze brytyjscy są współwinowajcami zbrodni i domagał się jak najszybszego dochodzenia sądowego w tej sprawie.

Brytyjski komunikat wojskowy donosi, iż w trakcie dochodzenia w sprawie zbrodni, dokonanej na 4-ch członkach Hagany, został aresztowany starszy sierżant, dowódca oddziału. Żołnierzom rozkazano nie pokazywać się w żydowskiej dzielnicy Jerozolimy ze względu na naprężoną sytuację i rosnące oburzenie ludności żydowskiej, domagającej się surowej kary dla zbrodniarzy.

JEROZOLIMA. — Arabska wieś Sassu, na północy Palestyny, była dziś terenem akcji odwetowej Hagany, za udzielanie schronienia i pomocy, uzbrojonym bandom arabskim, przybywającym z Syrii.

Oddziały szturmowe Hagany wysadziły w powietrze 14 domów. Na skutek wybuchów 7 Arabów zostało zabitych.

Jako dowód, że wieś ta była bazą napastników arabskich, może posłużyć okoliczność, iż największe spustoszenia i najliczniejsze straty w ludziach zostały spowodowane wybuchem w dwóch domach, w których znajdowały się składy broni oraz główne kwatery band arabskich.

20. II. 48

WYPADKI DNIA

JEROZOLIMA. — Pod żydowskim autobusem, zdążającym z Tel-Awiwu do Riszon le Cijon, wybuchły 4 miny. 21 osób odniosło rany. Ciężko ranni zostali: Y. Ettinger, B. Madmoni, R. Marszalman, A. Szymański, oraz dr. Kiszon, wszyscy z Rochowot, oraz R. Froderman z Nachlat Jehuda, Jaakow Diskin z Tel-Awiwu i B. Gajsztejn z Riszon.

22. II. 48

FARSA W WOJSKOWYM SĄDZIE BRYTYJSKIM W PALESTYNIE

JEROZOLIMA. — Przed sądem Wojskowym w Jerozolimie toczyła się rozprawa przeciw grupie Arabów, oskarżonej o dokonanie zbrojnego napadu na angielski arsenał broni.

Był to największy tego rodzaju napad w Palestynie, podczas, którego zrabowano przeszło 100 ton materiałów wybuchowych, 335 karabinów, kilkanaście karabinów maszynowych oraz wielką ilość amunicji.

Przewód sądowy przemienił się w prawdziwą farsę. Z pośród 7-miu postawionych w stan oskarżenia Arabów, zjawił się tylko jeden uczestnik napadu. Z chwilą rozpoczęcia się śledztwa, wszyscy sprawcy napadu zostali zwolnieni za kaucją do rozprawy.

Podobna procedura nie miała precedensu od chwili ustanowienia w Palestynie są dów wojennych, zwłaszcza, że napastnicy — i to zdumiewa tym bardziej — schwytani zostali na gorącym uczynku z bronią w ręku.

Tego rodzaju czyn, według jurysdykcji sądu wojennego, kwalifikuje się jako największe przestępstwo i podlega karze śmierci.

Po otwarciu przewodu sądowego przez przewodniczącego, prokurator oznajmił Trybunałowi, iż jeden z oskarżonych, zwolniony z więzienia za kaucją, zabity został podczas walki z Żydami, drugi przyznający się do arabskiego podziemia. Czterech innych oskarżonych „nie zjawiło się“ z przyczyn niewiadomych na rozprawie. Jedyny, obecny na sali uczestnik napadu tłumaczył się, iż działał pod terrorem uzbrojonych współtowarzyszy, którzy zmusili go do wzięcia udziału w napadzie.

Sąd nie zażądał od oskarżonego wyjaśnień, skąd znalazły się u niego 2 pistolety, które policja skonfiskowała w chwili jego aresztowania. Gdy rozprawa została dziś wznowiona, odpowiadający z wolnej stopy Arab, nie zjawił się w sądzie. Obrońca oskarżonego oświadczył, iż został on w ciągu dzisiejszej nocy uprowadzony w nieznanym kierunku przez 3 uzbrojonych Arabów.

Wobec takiego stanu rzeczy, przewodniczący zamknął przewód sądowy i umorzył sprawę.

Opisany wypadek kontrastuje wyraziście z ustosunkowaniem się sądownictwa brytyjskiego do Żydów. Nawet członkowie Hagany, broniący daleko wysuniętych osiedli żydowskich, narażonych na ustawiczne napady, skazywani są na długoletnie więzienie, gdy policja znajduje u nich broń.

* * *

JEROZOLIMA. — Nazwiska 4-ch, uprowadzonych przez żołnierzy brytyjskich, a następnie zamordowanych przez Arabów, członków Hagany brzmią: SZYMON NISSANI, ELIAHU KESSLER, NAFTALI SZUL I LEON SZALOM.

23. II. 48

WYPADKI DNIA

JEROZOLIMA. — Strzelcy arabscy zaatakowali w dzielnicy Jerozolimy Sheikh Jarrah, transport żydowski, zdążający do szpitala Hadassa.

3 autobusy żydowskie ostrzeliwane były dziś rankiem przez Arabów. Ofiar w ludziach nie było.

DAN KROSSMAN, lat 37 i ALBERT BARATZ, lat 24, zostali zastrzeleni przez Arabów niedaleko Holon.

Policjant żydowski został ranny w pobliżu Abu Kebir w Jaffie.

MENACHEM VIEL, lat 11, został zabity w Tel-Awiwie.

GABRIEL PATEL, lat 23, został zabity przez Arabów. Bandyci urządzili zasadzkę w niemieckiej kolonii w Haifie, na samochód, którym kierował Patel.

Podczas wznowionej strzelaniny na granicy Jaffy i Tel-Awiwu, Arabowie zabili SZOSZANE SZARABI, lat 35 oraz JOSEFA IZRAELI, lat 18.

MANIA BRANDES, lat 40, zamieszkała w Tel-Awiwie, została ciężko ranna przez zabłąkaną kulę, pochodzącą prawdopodobnie ze strzelaniny w Jaffie.

Mieszkaniec Holonu, CHAIM KOHEN, lat 46, zginął od kuli arabskiej.

W Haifie na ulicy Kiszon znaleziono śmiertelnie rannego IZYDORA JUNDLERA.

SZYMON BIZEN został ugodzony kulą podczas pracy w Safed.

Straszliwa eksplozja w Jerozolimie

JEROZOLIMA (PAP). W centrum żydowskiej dzielnicy Jerozolimy, przy ulicy Ben-Jehuda nastąpiła w nocy z soboty na niedzielę eksplozja o ogromnej sile. Kilka budynków czteropiętrowych uległo zupełnemu zburzeniu. Szyby w promieniu jednej mili zostały wskutek podmuchu stłuczone. W gruzach zniszczonych domów znajdują się zwłoki kilkudziesięciu zabitych osób. Kilkaset osób odniosło rany.

Bezpośrednio po eksplozji odbyła się w Jerozolimie żydowska demonstracja antybrytyjska, gdyż w kołach żydowskich panuje przekonanie, że eksplozja została wywołana przy pomocy oficerów angielskich.

Członkowie terrorystycznych organizacji żydowskich w ciągu niedzieli atakowali Anglików. W pobliżu miejsca eksplozji zastrzeleni zostali dwaj angielscy lotnicy.

Do niedzieli popołudniu wydobyto z gruzów zwłoki 42 ofiar eksplozji.

Po zbadaniu okoliczności, w których nastąpił wybuch, Agencja Żydowska wystosowała do rządu palestyńskiego depeszę, w której domaga się natychmiastowego wycofania policji brytyjskiej i wojsk brytyjskich z dzielnicy żydowskiej w Jerozolimie. Członkowie milicji żydowskiej otrzymali zarządzenie rewidowania i legitymowania wszystkich Anglików w żydowskiej dzielnicy Jerozolimy.

„Organizacja „Irgun Zwai Leumi“ opublikowała komunikat, w którym oskarża władze brytyjskie o zorganizowanie terrorystycznego zamachu na dzielnicę żydowską w Jerozolimie.

Komunikat zapowiada, że każdy brytyjski żołnierz lub policjant, który przekroczy granicę dzielnicy żydowskiej „zostanie ukarany śmiercią“.

„Krasnaja Zwiezda“ o sytuacji w Palestynie

MOSKWA. Organ armii radzieckiej „Krasnaja Zwiezda“, powołując się na prasę syryjską, stwierdza, że Anglia wysłała ostatnio do Iraku 150 samochodów pancernych, 150 samolotów i 200 ciężarówek, które mają być wykorzystane w walkach przeciwko Żydom palestyńskim. Wojska anglasaskie — zdaniem prasy syryjskiej — formują w obozie Katana (Syria) armię arabską, liczącą już obecnie 7 tysięcy ochotników. Armia ta brała udział w ostatnich walkach w Palestynie.

W ten sposób — podkreśla „Krasnaja Zwiezda“ — Anglia broniąc, rzekomo ludności Palestyny przed agresją z zewnątrz, faktycznie organizuje i zaopatruje w broń napastników.

Interwencja Kongresmanów

WASZYNGTON. 30 Kongresmanów zwróciło się do Departamentu Stanu z pismem, w którym zapytują, jakie kroki zamierza on podjąć wobec sytuacji, powstałej ostatnio w Palestynie. Autorzy pisma zapytują jednocześnie, czy Departament Stanu nie uważałby za wskazane zniesienie embargo na wysyłkę broni do Palestyny.

Dawid Ben Gurion domaga się uznania Hagany

JEROZOLIMA. Dawid Ben Gurion oświadczył na konferencji prasowej w Tel-Awiwie zagranicznym korespondentom, iż konieczna jest natychmiastowa legalizacja Żydowskiej Siły Obronnej, ponieważ Wielka Brytania nie jest w stanie utrzymać pokoju i ładu.

Odpowiadając na napaść korespondenta brytyjskiego, który usiłował z nim polemizować, Ben Gurion oświadczył, iż w obecnej sytuacji wojsko brytyjskie w Palestynie jest zdolne tylko do „wycofywania się“, a nie do utrzymania bezpieczeństwa.

Ben Gurion domagał się możliwości nabycia broni dla żydowskiej milicji na tych samych zasadach, na jakich otrzymują tę broń sąsiednie państwa arabskie, które przesyłają i przemycają swe zbrojne zastępy do Palestyny, by atakowały łaknące spokoju społeczeństwo żydowskie.

Ben Gurion określił jako nielogiczne i pozbawione podstaw stanowisko W. Brytanii, które nie pozwala ani ONZ, ani Żydom samym zaprowadzić porządek w Palestynie.

Embargo na broń, blokada Żydów, oraz zbrojenie Syrii i Iraku przez W. Brytanię, wywołały stan bardziej niepokojący niż w Hiszpanii, gdyż żaden Rząd nie był w takim stopniu odpowiedzialny za Hiszpanię, jak W. Brytania jest odpowiedzialna za Palestynę.

Zapytany w sprawie powoływania się W. Brytanii na fakt, iż na okrętach uciekinierów żydowskich „Pan Jork“ i „Pan Crescent“, znajdowali się agenci komunistyczni, Ben Gurion powiedział:

„Oszczerstwa te przypominają podobne insynuacje rozpowszechniane w 1941 roku, kiedy to te same źródła twierdziły, że uciekinierzy żydowscy z Czechosłowacji są agentami nazistowskimi, których, aby mogli pracować w 5-ej kolumnie w Palestynie, wyuczono języka hebrajskiego i żydowskie go i nawet obrzezano. Oszczerstwa te miały na celu zdyskredytować historyczny powrót Żydów do ich ojczyzny“.

Na tej samej konferencji Ben Gurion oświadczył, iż nie będzie stolicy Państwa Żydowskiego, gdyż nie można zamienić Jerozolimy innym miastem, lecz będzie wydzielona siedziba dla przyszłego Rządu.

Marshall wyjaśnia...

NOWY JORK. (PALCOR tel.) Sekretarz Stanu Marshall wysłał odpowiedź członkowi Kongresu, Javitzowi, jednemu z 30 republikańskich deputowanych, którzy zwrócili się do niego w zeszłym tygodniu z prośbą o udzielenie wyjaśnień w sprawie Palestyny.

Na pytanie Javitza — czy Anglia wysyła nadal transporty broni Arabom, zagrażając w ten sposób decyzji ONZ, — Marshall odpowiedział, że rząd Stanów Zjednoczonych nie posiada żadnych danych do stwierdzenia, że wysyłka broni państwom arabskim przez W. Brytanię koliduje z przeprowadzeniem zaleceń ONZ.

Na pytanie, dotyczące działalności państw arabskich w związku z walkami w Palestynie, Marshall odpowiedział: „Prawdą jest, iż rozmaite organizacje i rządy państw arabskich ogłosiły stanowczy protest przeciwko uchwale ONZ, lecz dotyczczas nie było jawnego zagrożenia spokoju i bezpieczeństwa w takim stopniu, w jakim określa go Karta Narodów Zjednoczonych. Stany Zjednoczone uważały, że postanowienia ONZ będą respektowane i są gotowe uczynić wszystko, co leży w ich mocy, aby tak się stało“.

W sprawie instrukcji, danych delegatom Stanów Zjednoczonych do Rady Bezpieczeństwa Marshall oświadczył, że raport o stanie bezpieczeństwa w Palestynie nie został jeszcze Radzie przedstawiony, wobec czego nie mógł ani zaznajomić się z jego treścią, ani też sformułować instrukcji dla swoich przedstawicieli.

Na pytanie — co St Zjednoczone mają zamiar uczynić dla przeprowadzenia uchwały ONZ — Marshall powtórnie zaznaczył, że dotychczas nie wie, czego zażąda Komisja Palestyńska. Stany Zjednoczone są reprezentowane we wszystkich komisjach ONZ i przyczyniły się do opracowania Statutu Jerozolimy.

W konkluzji Marshall stwierdził, że prezydent Truman jako też i on sam oświadczyli jasno, że ustosunkowanie się Ameryki do problemu palestyńskiego będzie takie, jakie przystoi przodującemu członkowi NZ.

Oświadczenie dra Silvera

na konferencji prasowej w New-Jorku

NOWY YORK Przewodniczący amerykańskiego oddziału Agencji Żydowskiej dr Hillel Silver oświadczył na konferencji prasowej, że niektórzy członkowie rządu amerykańskiego potajemnie współdziałają z rządem brytyjskim, aby przeszkodzić realizacji planu podziału Palestyny. Zdaniem Silvera, pewne koła nie życzą sobie utworzenia państwa żydowskiego z obawy przed akcją odwetową ze strony Arabów, która mogłaby się ujemnie odbić na interesach amerykańskich towarzystw naftowych.

Stwierdzając, iż Wielka Brytania pragnie przekonać świat o niemożliwości wcielenia w życie projektu ONZ, Silver podkreślił, że państwa arabskie mogą bez przeszkód nabywać broń na rynkach światowych i przemycać ją do Palestyny. W związku z tym Silver oświadczył, że jeśli nie zostanie zniesiony zakaz dostarczania broni Żydom palestyńskim, to Palestyna stanie się terenem wydarzeń równie krwawych, jak wojna domowa w Hiszpanii.

Nasza Opinia

Dobra muzyka — zły akompaniament

Po uchwale o utworzeniu Państwa Żydowskiego, należało oczekiwać, że nasi towarzysze z obozu socjalistycznego „syjonizmu", postawią wobec nas sprawę „naszego dalszego istnienia" mniej więcej tak:

Ogólny Syjonizm dążył do utworzenia państwa żydowskiego i uważał — może i słusznie — że wszelka dyskusja na temat przyszłego ustroju państwa jest na razie bezcelowa, a nawet szkodliwa. Obecnie jednak, po uchwale ONZ, należy już wypowiedzieć się na temat ustroju naszego państwa. Twierdziliście przecież, że są wśród Was i socjaliści, którzy na razie „zawieszają" swój socjalizm, niech przyjdą teraz do nas".

Musimy przyznać, że spodziewaliśmy się, że w publicystyce odłamu socjalistycznego syjonizmu wystąpi powyżej sformułowany problem, na który zresztą mieliśmy już gotową odpowiedź. Stało się jednak całkiem inaczej. Mamy przed sobą artykuł pt. „Witamy zjednoczoną żydowską partię robotniczą w Palestynie" w Nr 1 (43) organu Zjednoczonej Partii Poale Syjon „Arbajter Cajtung", który podaje platformę ideową Zjednoczonej Palestyńskiej Partii, a tym samym wyręcza nas od udzielenia odpowiedzi.

Otóż zgodnie z powyższym artykułem, po przyjęciu uchwały o utworzeniu państwa żydowskiego „wykrystalizowała się nowa rzeczywistość polityczna, która nakłada obowiązek jak najdalej posuniętej konsolidacji lewicowych sił socjalistycznych palestyńskiej klasy robotniczej". I dlatego też zebrali się przedstawiciele partii „Leachtud Awoda Poale-Syjon" i „Haszomer Hacair", które, po stwierdzeniu, że ich postulaty (socjalistyczne państwo żydowskie Poale-Syjonu, dwunarodowe państwo — Haszomer-Hacair") wzajemnie się nie wykluczają, postanowiły „odrzucić w platformie zjednoczeniowej oba dotychczasowe sformułowania".

Proszę zrozumieć. Jak długo walczyło się o p a ń s t w o i miało się przed sobą tysiące trudności — należało na każdym kroku podkreślić, że państwo żydowskie musi być socjalistyczne, ewentualnie dwunarodowe; obecnie jednak, gdy zbliżyliśmy się o poważny krok naprzód w kierunku realizacji, jedno zdanie: — „można to sformułowanie odrzucić" — rozwiązuje cały problem.

I cóż przychodzi zamiast tego „sformułowania"? Oto platforma połączeniowa zjednoczonych partii:

1. *Wolna masowa imigracja i szeroka kolonizacja ludowa.*
2. *Żydowska samodzielność państwowa i suwerenne prawa w dziedzinie imigracji i kolonizacji.*
3. *Współpraca, wzajemna pomoc, oraz równe prawa narodowe i polityczne między narodem żydowskim, który wraca do swojej Ojczyzny, a zamieszkującymi kraj arabski masami ludowymi.*
4. *Dążenie do porozumienia żydowsko-arabskiego i do stworzenia wspólnego frontu żydowskich i arabskich robotników we wspólnej Ojczyźnie.*
5. *Rzeczywista samodzielność kraju i jego całość. Wyzwolenie z imperialistycznego ucisku.*
6. *Międzynarodowa opieka — z pełnym udziałem Związku Radzieckiego — nad realizacją zobowiązań wobec narodu żydowskiego i nad utrzymaniem porządku w kraju.*
7. *Aktywność żydowskich mas ludowych w dziedzinie „Haapala", kolonizacji i obrony (wg. wspomn. artyk. „Arbajter Cajtung").*

Pod powyższą platformą, po wprowadzeniu pewnych zmian, zresztą bez wielkiego znaczenia praktycznego, a raczej natury werbalnej, może się podpisać każdy z nas. Nic dziwnego. Platforma ta bowiem opiera się na założeniach ideowych i politycznych, które zawsze były wyznaniem wiary postępowego ogólnego syjonizmu.

Wobec powyższego nie oczekiwaliśmy już postawienia sprawy, jak o tym pisaliśmy we wstępie, ale raczej należało się spodziewać zbliżenia między zjednoczoną partią a postępowym ogólnym syjonizmem, w kierunku programu, do którego zrobiło się tak poważny krok naprzód.

Gdzież tam! Nie mówię już o tym, że w publicystyce zjednoczonych partii, szczególnie na naszym terenie, nastąpiła inflacja takich określeń, jak np. „rewolucyjny", „lewicowo-socjalistyczny", „bezkompromisowy", „rewolucyjna walka klas" itp., ale autor cytowanego przez nas artykułu, stwierdza, że wspólna droga z „Mapai" jest niemożliwa, gdyż „Mapai" jest zwolennikiem koalicji z „mieszczańskimi elementami Jiszuwu". Wiemy już, że gdy mowa o „mieszczańskich elementach", ma się na myśli Organizację, do której do niedawna należał dr Sneh i z programu której użyto się „wypożyczyło" dla sformułowania własnych politycznych tez.

Oceniliśmy w poprzednim numerze „Opinii" pozytywnie akt połączenia się dwu partii syjonistycznych. Jesteśmy przekonani, że do identycznego połączenia dojdzie również i w Polsce, gdyż po uzgodnieniu drogi ideowo-politycznej, nie widzimy już żadnych różnic, uzasadniających odrębność partyjną zjednoczonego Poale-Syjonu, a Haszomer-Hacair, tym bardziej, że jak zostało stwierdzone przez Tabenkina — „różnice by nie istniały, gdyby nie było odrębności partyjnej". Przez to połączenie zmniejszy się ogólna ilość partii syjonistycznych, istniejących bez żadnego uzasadnienia, a li tylko siłą tradycji (jeżeli mowa o tych partiach, które połączyły się w Palestynie, dodajmy to od siebie, w imię prawdy — pięknej tradycji), co jest na ogół przejawem korzystnym.

Ale dziwi nas bardzo, czemu temu ze wszech miar pożytecznemu aktowi połączenia akompaniują formuły z dziedziny „uświęconych słów", które w swej większości zostały już zakwalifikowane przez Chazana do muzeum, i napaści, na naszym szczególnie terenie, na ruch ogólno-syjonistyczny.

Nie uważamy, żeby to było pożyteczne, a zwracamy na to uwagę, bo wiemy ile energii partie te gotowe są włożyć w walkę o jakieś hasło — przed odesłaniem go do muzeum... Chyba, że ten akompaniament ma na celu odwrócić uwagę od „odrzucenia sformułowań", które miało miejsce w tel-awiwskim Bet-Am, 23 stycznia 1948 r.

BEN AMI

Społeczeństwo żydowskie w Polsce do Jiszuwu Palestyńskiego

WARSZAWA. Centralny Komitet Żydów w Polsce, jako reprezentacja całego społeczeństwa żydowskiego w kraju wysłał do Żydowskiego Komitetu Narodowego (Waad Leumi) w Palestynie, następującą depeszę:

Centralny Komitet Żydów w Polsce i całe zorganizowane społeczeństwo żydowskie podjęły szeroką akcję ludową na rzecz pomocy dla walczącego Jiszuwu palestyńskiego.

Czynimy wszelkie wysiłki, by zmobilizować całą ludność żydowską w Polsce celem niesienia politycznej, moralnej i materialnej pomocy naszym braciom palestyńskim w ich sprawiedliwej walce o niezawisłe państwo żydowskie. My, Żydzi polscy, ciężko doświadczeni w walce przeciwko mordercom hitlerowskim, całym sercem jesteśmy z Wami. Wierzymy w pełne zwycięstwo nad ciemnymi siłami reakcji i ucisku.

Zasyłamy wam braterskie pozdrowienia. Niech jeszcze bardziej okrzepnie Wasz duch bojowy i niezłomna wola stworzenia potężnego, jednolitego frontu ludowego dla obrony jiszuwu żydowskiego w Palestynie.

Komisje terenowe

WARSZAWA. — Według sprawozdań, otrzymanych przez Centralną Komisję Pomocy Walczącej Palestynie, we wszystkich ośrodkach kraju zostały powołane przy komitetach żydowskich terenowe komisje, które już przystąpiły do pracy.

W skład komisji wchodzą również przedstawiciele żydowskich instytucji i organizacji społecznych. We Wrocławiu na czele komisji stanął przewodniczący WKŻ, Egit, sekretarzem został dr. Wajs. W Warszawie odbyła się 11 bm. z inicjatywy WKŻ narada, z której sprawozdanie podajemy oddzielnie.

Akcja pomocy walczącemu Jiszuwowi

Proklamowana Akcja Pomocy Walczącemu Jiszuwowi w Erec Izrael odbiła się głośnym echem wśród społeczeństwa żydowskiego w Polsce. Przy wszystkich Wojewódzkich i Miejscowych Komitetach Żydowskich utworzone zostały specjalne komisje, w skład których wchodzą przedstawiciele wszystkich warstw społecznych. Odbywające się zebrania ludowe i masowe wiece świadczą o wielkim zainteresowaniu całego społeczeństwa żydowskiego dla proklamowanej akcji pomocy Walczącemu Jiszuwowi i jego sile oporu, Haganie.

Już wpłynęły pierwsze zebrane sumy: od Centrali Gospodarczej „Solidarność", od Związku Literatów i Dziennikarzy Żydowskich, od Koła Studentów przy Wojew. Komitecie w Wrocławiu, od szeregu instytucji gospodarczych na Dolnym Śląsku i innych miast.

Akcja, która została proklamowana przez Centralny Komitet Żydów Polskich, na jeden miesiąc t. j. między 15 lutym a 15 marca powinna objąć każde miasto i każdy dom.

Zebrane pieniądze powinny być przesłane na specjalne konto PKO Warszawa Nr 1 — 6945.

Potężna manifestacja Żydów łódzkich
na rzecz walczącego Jiszuwu

Dnia 18 lutego odbyła się w sali łódzkiego Teatru Wojska Polskiego potężna manifestacja żydostwa łódzkiego na rzecz walczącego Jiszuwu. W Prezydium Zgromadzenia zasiedli przedstawiciele **wszystkich** ugrupowań żydowskich w Polsce, Związku Uczestników Walk o Niepodległość, jak również Kongregacji Religijnej.

Mówcy, występując w imieniu swych partii, zadeklarowali gotowość do największych poświęceń na rzecz moralnej, religijnej i materialnej pomocy dla walczących braci w Erec, a w szczególności dla zbrojnego ramienia Jiszuwu — bohaterskiej „Hagany".

Mówcy zaapelowali do społeczeństwa żydowskiego, by jak najszybciej złożyło daninę na rzecz walczącej Erec.

Z ramienia naszej organizacji wystąpili z przemówieniami tow. tow. inż. **Chajkin — Generalny** Sekretarz „Ichudu" łódzkiego, oraz adwokat **Nejter**, jako przedstawiciel Związku byłych Uczestników Walk o Niepodległość.

LITERACI I DZIENNIKARZE ŻYDOWSCY NA RZECZ „HAGANY"

Ożywioną akcję zbjórkową na rzecz walczącego Jiszuwu prowadzi Związek Literatów i Dziennikarzy Żydowskich w Łodzi. Jak dotąd zebrali członkowie Związku około 70.000 złotych.

Żydowska młodzież akademicka
przyłącza się do akcji

WROCŁAW. — Zarząd koła akademickiego przy Komitecie Żydowskim we Wrocławiu zwrócił się do ogółu żydowskiej młodzieży akademickiej w Polsce z wezwaniem do wzięcia czynnego udziału w proklamowanej akcji moralnej i materialnej pomocy walczącemu społeczeństwu żydowskiemu w Palestynie.

„Żydowska młodzież akademicka, która przoduje we wszystkich akcjach narodowych, powinna i tym razem świecić przykładem dla całego społeczeństwa żydowskiego" — stwierdzają studenci wrocławscy.

Młodzież żydowska nie zawiedzie

WARSZAWA. — 12 lutego br. odbyło się w Warszawie posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej żydowskich organizacji młodzieżowych, przy Wydziale Młodzieżowym CŻKP, na którym omówiono plan pracy w związku z akcją pomocy dla walczącej Palestyny.

Przewodnicząca Wydziału Młodzieżowego CKŻP, ob. Ch. Grosman wezwała obecnych do wzięcia jak najaktywniejszego udziału w akcji pomocy dla walczących braci palestyńskich oraz poinformowała przedstawicieli organizacji o pracach Komisji przy CKŻP, kierującej całością akcji.

Zebrani jednogłośnie uchwalili wezwać ogół młodzieży żydowskiej do jak najaktywniejszego udziału w akcji, podjętej przez CKŻP i całe zorganizowane społeczeństwo żydowskie w Polsce. Centralna Komisja Porozumiewawcza postanowiła zobowiązać wszystkie terenowe komisje do przeprowadzenia specjalnych zgromadzeń młodzieżowych, poświęconych sprawie pomocy walczącej Palestynie.

Postanowiono również zwrócić się do Komisji Porozumiewawczej polskich organizacji młodzieżowych z apelem o podjęcie analogicznej kampanii wśród młodzieży polskiej.

Komisja poleciła poszczególnym organizacjom młodzieżowym zorganizowanie pochodów i manifestacji ulicznych w zależności od warunków miejscowych.

CENTRALA GOSPODARCZA SKŁADA PÓŁ MILIONA

WARSZAWA. — Na posiedzeniu Zarządu Centrali Gospodarczej „Solidarność" postanowiono przeznaczyć pół miliona złotych na rzecz akcji pomocy walczącemu społeczeństwu żydowskiemu w Palestynie.

OTWIERAMY FUNDUSZ „HAGANY"!

Zawiadamiamy niniejszym naszych Czytelników, że redakcja nasza przyjmuje również wpłaty na rzecz Funduszu Pomocy Walczącemu Jiszuwowi.

Spisy wpłacających będziemy ogłaszać.

Pieniądze wpłacać należy na **P. K. O. VII 866** z napisem „Na Fundusz Hagany". Nazwiska wpłacających winny być wyraźnie napisane i to tylko w miejscu **przeznaczonym na korespondencję.**

Gerszon Dua

Dnia 12 lutego na drodze z Katowic do Oświęcimia w katastrofie samochodowej zginął tragiczną śmiercią ob. GERSZON DUA.

Wiadomość o tragicznej śmierci ob. Gerszona Dua-Bogen, starego działacza ruchu rewolucyjnego w Polsce, wypróbowanego bojownika sprawy robotniczej, uczestnika walk o wolność Hiszpanii, organizatora kompanii im. Botwina, jednego z czołowych działaczy PPR w środowisku żydowskim w Polsce, rozeszła się szybko wśród całego społeczeństwa żydowskiego w Kraju, wywołując wszędzie powszechną żałobę.

Zwłoki Gerszona Dua zostały w dniu 13 bm. przewiezione do Warszawy i złożone w lokalu Związku Uczestników Walk o Wolność Hiszpanii. Przy zwłokach towarzysze broni Zmarłego zaciągnęli wartę honorową.

***

W niedzielę, dnia 15 bm. odbył się w Warszawie pogrzeb **Gerszona Dua-Bogena,** na cmentarzu żydowskim przy ul. Gęsiej.

Za trumną, przy której wartę honorową pełnili oficerowie byłej brygady Dąbrowskiego, szła najbliższa rodzina zmarłego. Prezydium CKŻP oraz działacze społeczni i polityczni żydostwa polskiego, przybyli specjalnie z całego kraju, aby oddać hołd zmarłemu.

Nad otwartym grobem żegnali Gerszona Dua-Bogena w imieniu Republiki Hiszpańskiej — konsul hiszpański, w imieniu KC Polskiej Partii Robotniczej — płk. Wągrowski, Związku Dąbrowszczaków — płk. Księżarczyk, w imieniu żydostwa polskiego oraz CKŻP dr Adolf Berman oraz Związku Żydów Uczestników Walki Zbrojnej z Faszyzmem — H. Smolar.

W imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, wice-minister Szyr udekorował pośmiertnie zmarłego krzyżem Virtuti Militari IV. klasy.

***

W związku z tragiczną śmiercią Gerszona Dua wystosowała organizacja nasza następujące pismo do koła PPR przy Centralnym Komitecie Żydów Polskich:

> **„Wstrząśnięci do głębi wiadomością o tragicznej śmierci wybitnego żydowskiego działacza robotniczego i bojownika o Wolność, Gerszona Dua, Centralny Komitet „Ichudu" wyraża Wam swoje najgłębsze współczucie.**
>
> **Śmierć Gerszona Dua jest ciosem nie tylko dla Waszej Partii, ale dla całego obozu żydowskiej demokracji w Polsce.**
>
> **Chylimy nasze głowy przed Jego świeżym grobem.**

Centralny Komitet
Zjedn. Syjonistów Demokratów
„Ichud"

Hagana — zbrojne ramię narodu!

Dr. Herman Parnas

Problemy budowy Państwa Żydowskiego

III.

Jak się ustosunkowują różne partie syjońskie do problemów budowy państwa i społeczności żydowskiej, naszkicowanych w poprzednich artykułach? W najbardziej wygodnej pozycji znajdują się ugrupowania marksistowskie. W obecnej rzeczywistości Erec zajmują one kluczowe pozycje społeczne i gospodarcze, wykazują największą zdolność do dysponowania zorganizowanymi siłami, mają w swoim ręku wiele instrumentów gospodarczych i pozycji gospodarczych, które są realną podstawą dla ich wpływu politycznego. I pod innym względem są w szczęśliwym położeniu — nie znajdują się w poszukiwaniu ogólnego programu i systemu budowy państwa i społeczności, bo w swoim światopoglądzie marksistowskim znajdują już gotowe recepty dla swojej drogi na bliższą i dalszą przyszłość.

W znacznie gorszym położeniu znajdują się niemarksistowskie partie i ugrupowania społeczne.

Wprawdzie ważą pozycje gospodarcze, zajmowane przez te grupy społeczne, pod względem wartości, wyrażonej w pieniądzach, o wiele więcej niż wyżej wymienione pozycje lewicowych ugrupowań, ale brak im tendencji do zorganizowanego wystąpienia, brak im, poza ogólnymi skłonnościami do liberalizmu gospodarczego, jakiegoś jednolitego programu społeczno - gospodarczego. To spowodowało, iż nie bacząc na to, że w Jiszuwie stanowią liczebnościowo większość, to jednak politycznie mają mało wagi. Szczególnie dotyczy to tak zwanego obozu ogólno-syjonistycznego.

Skąd to się wzięło?

Ogólny syjonizm poniósł na Ołtarz Narodowy największe ofiary, bo zrezygnował ze wszelkich doczesnych korzyści, jakie dają zajmowane, konkretne pozycje w życiu społecznym i obracane na korzyść określonej grupy społecznej. Wpatrzony w jeden cel: osiągnięcie suwerenności dla narodu żydowskiego w ramach własnego państwa, unikał spraw, które mogły wnieść rozbieżność na wspólnej drodze, odraczał odpowiedź na cały szereg ważnych kwestii socjalnych do momentu uzyskania głównego celu. By nie psuć tej harmonii narodowej i obóz ogólno - syjonistyczny wyrzekł się sformułowania programu społecznego dla tych warstw społecznych, które grupowały się koło niego, nie tworzył żadnych poważniejszych instrumentów dla poparcia interesów tych grup, w ramach Egzekutywy zajmował stanowisko o charakterze ogólnonarodowym, poświęcone głównie wywalczaniu praw politycznych dla narodu, a nie dla grupy społecznej. Jedynym programem społecznym było budowanie społeczności na zasadach pokoju społecznego, opartego na porozumieniu, na narodowym arbitrażu, na dążności do pewnego rodzaju profilaktyki społecznej, unikającej takich warunków życia społecznego, które noszą w sobie zarzewie walk społecznych. Stąd się bierze, że np. idea wykupienia ziemi w Erec dla całego narodu, reprezentowana przez fundusz narodowy znajdowała wśród ogólnych syjonistów swoich gorących popleczników i realizatorów.

Zupełnie inaczej postąpiły ugrupowania marksistowskie, które realnie ujmując program budowy społeczności, starały się ją budować na zasadach marksizmu i odrazu wywalczyły dla swej klasy te warunki bytu społecznego, jakie można było osiągnąć w walce klasowej. Dla tych celów tworzyły te ugrupowania swoje instrumenty polityczne i społeczne, nie patrząc nato, że głównym źródłem środków materialnych, które szły na ten cel, były kreowane przez obóz ogólno-syjoński fundusze — i że ofiarodawcy również należeli do tego obozu. Praktycznym wynikiem tego systemu było, że robotnik i chaluc wchodzili odrazu w warunki bytu, które dawały mu możliwie pełne zabezpieczenie jego potrzeb materialnych i duchowych, objęci opieką społeczną i narodową — podczas gdy emigrant innego typu, „ogólnosyjoński“ pozostawiony był zwykle samemu sobie i sam musiał dla siebie zdobywać pozycję socjalną, zwykle na własną rękę. Nie zawsze czynił to z korzyścią dla siebie i nie zawsze z korzyścią ogólno narodową. Nie mówię o ludziach, dysponujących poważnymi kapitałami. Ci odrazu mieli uprzywilejowany start gospodarczy, ale inaczej sprawa wyglądała ze szarym człowiekiem, który nie wiele więcej ze sobą przywoził, niż swoje ręce do pracy.

Czy mamy o to winić ugrupowania lewicowe za „egoizm“ klasowy? Nie. Marksiści zresztą zwykle stawiają znak równości między pojęciem państwa socjalistycznego, a pojęciem — naród, są więc w zgodzie ze swoim sumieniem narodowym.

Nie mam zamiaru dziś wdawać się w sądzenie ani grup lewicowych, ani obozu ogólnosyjońskiego, czy takie stanowisko było słuszne. Zostawmy to historii.

Ale niech wobec takiego rozwoju spraw dla nikogo nie będzie dziwnym, że ogólnosyjoński obóz nie wykazywał w Erec wielkich wpływów politycznych, mimo, że istnieje tam liczna grupa obywateli, która potencjalnie winna należeć do tego obozu. Życie jednak wykazało, że nie można pociągnąć za sobą ludzi programem ogólnikowym, nadziemskim, który nie daje w codziennym życiu, przy staraniach o zdobycie pozycji gospodarczej i społecznej, drogowskazu i środków, ułatwiających to zadanie. Nic dziwnego, że ogólny syjonizm był programem raczej dla diaspory, gdzie nie trzeba było jasno sformułowanej od powiedzi na wiele problemów życia codziennego, bo się żyło i żyje w rzeczywistości, w której czynne i miarodajne są siły, nie podlegające wpływom narodu żydowskiego.

Czy stan taki może dalej istnieć?

To pytanie od szeregu miesięcy dyskutowane jest w ramach obozu ogólno-syjońskiego. Część konserwatywna nie chce słyszeć o żadnych próbach konkretyzowania jakiegoś programu społeczno-politycznego. Upojeni sukcesami politycznymi syjonizmu politycznego, nie odczuwają potrzeby szukania żadnych specjalnych sformułowań; wszak dotychczasowy program starczył, by nas doprowadzić do państwa żydowskiego. Inni znowu obawiają się dyskusji na temat spraw społecznych, gdyż taka dyskusja może doprowadzić w obozie ogólno-syjonistycznym do ujawnienia rozróżniczkowania na tym tle i do daleko idących konsekwencji organizacyjnych.

A jeśli tak sprawy stoją czyż pomoże nam, jeśli będziemy zamykać oczy na rzeczywistość, jeśli będziemy głusi na prądy, nurtujące w obozie ogólno-syjońskim?

Od pięćdziesięciu lat wiele się zmieniło na świecie, a w życiu naszego narodu zaszły tak kardynalne zmiany, że trudno żyć według recept z okresu powstania syjonizmu politycznego. Organizacja, która ewolucyjnie nie podąża za zmianami warunków życia — musi degenerować. A jeśli w ramach takiej organizacji zjawiają się wysiłki, hamujące siły dynamiczne ruchu w postępie ewolucyjnym, musi to w konsekwencji doprowadzić do rewolucyjnego wyładowania. Niema więc żadnego sensu unikania dyskusji nad dręczącymi pytaniami.

Nie można w obozie ogólno-syjońskim konkretyzować żadnego programu z widokiem na powodzenie, jeżeli się równocześnie nie udowodni, że ten program bierze w rachubę ogólnonarodowy interes, że nie stanie w poprzek głównej linii rozwojowej państwa żydowskiego. To już jest nasze dziedziczne „obciążenie“ i dlatego, przystępując do konkretyzowania programu dla obozu ogólnosyjońskiego na najbliższą i dalszą przyszłość rozpocznę od wysunięcia aspektu ogólnonarodowego.

Dążyliśmy do osiągnięcia możliwie wielkiej części z historycznej Erec, by móc w jej granicach skupić możliwie wielką część rozproszonego narodu. Punktem wyjścia był naród, środkiem dla zaspokojenia potrzeb narodu — to państwo w Erec. Jesteśmy w przededniu urzeczywistnienia tego celu. Ale dziś musimy sprawę postawić na innej płaszczyźnie. **NIE WYSTARCZY OSIĄGNĄĆ PAŃSTWO — TRZEBA STWORZYĆ WARUNKI, BY JE MÓC UTRZYMAĆ, BY JE MÓC OBRONIĆ.**

Mało jest chyba naiwnych na świecie, którzyby sądzili, że łatwo będzie utrzymać państewko żydowskie z ludnością siedemset tysięcy do jednego miliona. Coś w rodzaju centrum narodowego. Przykład Luksemburga czy Haiti nie jest przekonywującym. Po pierwsze nie tworzą te państewka centrum narodowego, nie mają więc interesów, wychodzących po za swoje granice, nie grozi im, by ich interesy skrzyżowały się z interesami innych narodów. Inaczej z państwem żydowskim. Przeważna część narodu będzie po za granicami państwa, a dla antysemityzmu długo jeszcze kresu nie będzie. Tym, który będzie w stanie podnosić głos w obronie upośledzonych Żydów, będzie właśnie państwo żydowskie; ono będzie interweniować, ono będzie zmuszone szukać sojuszników i psuć szyki tym, którzy wystąpią przeciwko żydowskim jiszuwom. To z natury rzeczy narazi je na wrogą postawę państw reakcyjnych. A ani na chwilę nie należy zapomnieć, że będziemy otoczeni morzem arabskim, tkwiącym jeszcze w fanatyźmie religijnym i atmosferze reakcji socjalnej. Długie lata przejdą, nim narody arabskie i państwa arabskie oswoją się z myślą, że państwo żydowskie to nie sprawa koniunkturalna, a fakt historyczny, z którym na zawsze trzeba się liczyć. A z tą myślą oswoją się wtedy, gdy to państwo będzie dość silne, by się obronić nawet wobec państw militarnie silniejszych, niż dzisiejsze państwa arabskie. **BY TO OSIĄGNĄĆ, MUSIMY SIŁY JISZUWU W EREC PODWOIĆ, POTROIĆ W CIĄGU NAJBLIŻSZYCH DZIESIĘCIU LAT.** Skąd przyjdą pierwsze fale repatriacyjne?

Z obozów, z krajów europejskich, w których Żydzi przeżyli wielką tragedię i z krajów arabskich. Element ten jest w swej roli gospodarczej, w swym światopoglądzie i w swych zwyczajach przeważnie drobnomieszczański.

Doświadczenie nas uczy, że nie łatwo w drobnomieszczaninie wyhodować proletariacką mentalność, obcość, czy małe zainteresowanie do posiadania własnych dóbr i środków produkcyjnych. Element ten wykazuje wielką konserwatywność w swych poglądach i zwyczajach. Nawet gdy się gospodarczo sproletaryzuje, zachowuje jeszcze na generacje marzenia o bogactwie i własności prywatnej. Takim typowym przykładem jest proletariat amerykański, gdzie wielka część robotników ma mentalność proletariusza z musu i marzy o tym, jak się stać Rockefellerem. Tu tkwi główne źródło słabości Związków Zawodowych w Ameryce i partii robotniczych. Partie socjalistyczne Zachodu wykazują również wiele typów drobnomieszczaństwa, skłonnego do oportunizmu. Mentalność proletariacką zdobywa się dzięki długoletniemu życiu i pracy przy wspólnym warsztacie, dzięki wytworzeniu się poczucia wspólnego interesu klasowego w stosunku do właściciela środków produkcyjnych i dzięki długoletniemu wychowaniu w ideałach socjalizmu. Tradycję proletariusza zdobywa się w domu proletariackim. Można się stać socjalistą z przekonania, w socjaliźmie znaleźć ideał życia, nawet jeśli się wyrosło w środowisku kapitalistycznym, ale ta druga jest drogą niewielu ludzi, jest raczej rzadkim wyjątkiem. Trudno więc, realnie rzecz biorąc, uwierzyć w możliwość rychłej proletaryzacji mas drobnomieszczańskich, którym trzeba otworzyć bramy Erec. Do tego zresztą brakuje główna baza, wielki warsztat fabryczny, skupiający wielkie masy robotnicze. Industrializacja Erec musi postępować stopniowo i przyjmie zupełnie inny charakter niż industrializacja Ameryki czy Zachodniej Europy, czy też Związku Radzieckiego. Chaluciat jako droga do ideału, sprawiedliwości społecznej, nie jest również drogą dla szerokich mas, nie jest drogą, którą naród może przebiec w ciągu jednego dziesięciolecia. Był czas, gdy się nam zdawało, że możemy budować społeczność w Erec na dłuższą metę przez dobór jednostek, przez ewolucyjne narastanie nowej warstwy ludzi do pracy i ideałów równości socjalnej. To, co się nam udało stworzyć na tym polu, ma mało równych przykładów w historii. To tryskające idealizmem społecznym środowisko chalucowe, będzie promieniowało na cały Jiszuw, ale nie stanie się typem w Erec. Czas pracuje przeciwko nam, musimy się więc spieszyć, by dobiec do mety jako równouprawniony zdolny do suwerennego życia naród. Musimy więc zrobić wszystko, co jest możliwe, by rychło mobilizować te masy o mentalności i zwyczajach drobnomieszczańskich i uczynić z nich budowniczych państwa żydowskiego i nowej społeczności żydowskiej. Dla tych mas musimy rychło stworzyć miejsce w Erec, masy te musimy do ich roli w Erec przygotować.

Pierwsze sprawozdanie Palestyńskiej Komisji ONZ

LAKE SUCCESS. Komisja Palestyńska ogłosiła pierwszy raport dla Rady Bezpieczeństwa o swej działalności od dnia jej ustanowienia.

W konkluzji, Komisja doszła do wniosku, iż sytuacja w Palestynie, jeśli chodzi o bezpieczeństwo i sprawowanie władzy administracyjnej, raczej pogarsza się, niż polepsza się.

Komisja przewiduje zupełny krach w funkcjonowaniu bezpieczeństwa i administracji z chwilą wygaśnięcia mandatu, jeśli nie da się Komisji Palestyńskiej odpowiednich środków, potrzebnych do wykonania jej zadania.

Raport ten jest wynikiem 26 posiedzeń Komisji i został jednomyślnie przyjęty.

O WŁADZĘ W PALESTYNIE

Komisja, po skonfrontowaniu rezolucji Generalnego Zgromadzenia o stopniowym przeniesieniu władzy do Palestyny, z oświadczeniem Aleksandra Cadogana w tej samej sprawie, oświadczyła: „Przy obecnej polityce Rządu Mandatowego nie może nastąpić stopniowe przejęcie władzy w Palestynie przez Komisję przed terminem wygaśnięcia mandatu“.

Komisja też nie podziela sugestii, że powinna się ona udać do Palestyny nie wcześniej niż na dwa tygodnie przed wygaśnięciem mandatu, tzn. 1 maja 1948, jeśli mandat ma się skończyć 15 maja, tak jak się obecnie przewiduje“.

EWAKUACJA PORTU MORSKIEGO

Powołując się na odpowiedź Aleksandra Cadogana w sprawie ewakuacji portu, Komisja stwierdza, że żądanie ewakuacji portu na dzień 1 lutego, nie zostało skoncypowane obecnie, lecz było przedstawione Rządowi Mandatowemu już dawniej i bezpośrednio, przez Generalne Zgromadzenie.

Data 1 lutego jest pierwszą datą wspomnianą w uchwale ONZ i nie biorąc pod uwagę istoty żądania ewakuacji portu, już ze względu na to należy przywiązywać do niej szczególną wagę. Z tego też względu, Komisja położyła szczególny nacisk w tej sprawie w jej dyskusjach z Władzą Mandatową.

CZY PRZYBYCIE KOMISJI JEST SYGNAŁEM DO ATAKU?

Mr Flechter Cooke, z Rządu Palstyńskiego, referując punkt widzenia Cadogana na rychłe udanie się Komisji do Palestyny, powiedział: „Rząd Mandatowy stoi na stanowisku, że przybycie Komisji będzie sygnałem do rozpętania się szeroko zakrojonej akcji ataków, zwróconej zarówno przeciw Żydom jak i samym członkom Komisji. Biorąc pod uwagę, iż skład personalny obecnego Rządu w Palestynie, to w 62 proc. Arabowie, istnieją podstawy do przypuszczeń, że żaden z tych Arabów nie zechce, lub nie będzie mógł służyć Komisji ani radą, ani pomocą. Arabowie oświadczyli już zupełnie jawnie w swej enuncjacji do Rządu Palstyńskiego, że nie mają zamiaru współpracować lub pomagać Komisji, a nawet posunęli się jeszcze dalej, bo wzywają do atakowania i hamowania pracy Komisji wszelkimi, stojącymi do ich dyspozycji środkami.

Nie mamy powodów do przypuszczeń, że Arabowie nie mają tego na myśli, o czym wyraźnie mówią“.

Oświadczenie Dawida Ben Guriona

JEROZOLIMA. Na otwarciu zjazdu „Mapai“ (Robotnicza partia w Palestynie), Dawid Ben Gurion oświadczył, że pierwsza faza rozruchów, której celem było sparaliżowanie życia gospodarczego w kraju, odbiła się w pierwszym rzędzie na samych Arabach.

Jaffa została zrujnowana ekonomicznie — powiedział Dawid Ben Gurion — i przywódcy arabscy obietnicą łatwych łupów kontynuują zaciąg szumowin arabskich do swych szeregów.

Eliezer Kaplan, kierownik Departamentu Finansowego Agencji Żydowskiej, występując na tym samym zjeździe stwierdził, że Jiszuw przygotowuje się do przyjęcia w roku 1948 70 tys. Żydów, z których 30 tys. przybędzie z Cypru.

„Nielegalna“ imigracja do Palestyny

nie będzie wstrzymana

JEROZOLIMA. Komenda Hagany zaprzeczyła wiadomościom, pochodzącym z Wiednia, jakoby t. zw. nielegalna imigracja została wstrzymana.

Stwierdza ona kategorycznie, że imigracja będzie kontynuowana dopóty, dopóki Państwo Żydowskie nie będzie miało pełnej siły decyzji o wielkości i zakresie imigracji do Palestyny.

D. Ruer

Tel Awiw

Jiszuw na barykadach

(Korespondencja własna „OPINII“)

Narzucona Żydom przez imperialistów brytyjskich i feudałów arabskich wojna w Palestynie trwa. Pomimo niezwykle trudnych warunków obrony i wielkich ofiar, jakie poniósł i ponosi Jiszuw Żydowski, dotychczasowe ataki arabskie nie przyniosły sukcesu napastnikom ani też nie zbliżyły ich angielskich inspiratorów do zamierzonego celu strategicznego. Tym celem strategicznym jest powalenie Żydów na kolana przed imperializmem brytyjskim i zmuszenie do przyjęcia planu Morrisona i tym samym wyrzeczenia się wszelkich aspiracji stworzenia niepodległego bytu dla narodu żydowskiego w Palestynie, zaś środkami: złamanie gospodarki żydowskiej i zastraszenie społeczności żydowskiej przez zamachy terrorystyczne, sparaliżowanie komunikacji i transportu oraz rzezie i pogromy.

Dziś — nie ujmując nic z powagi sytuacji w kraju i nie pomniejszając krwawych ofiar, jakie nam każdy dzień przynosi — powiedzieć można, że pierwszy okres wojny, poprzedzającej powstanie państwa żydowskiego przyniósł naszym wrogom klęskę. Sromotnie zakończyły się grabieżcze wyprawy na Tel-Aviv. Cała dzielnica Jaffy, sąsiadująca z krańcami naszego miasta leży w gruzach. W gruzach leży siedziba Wysokiego Komitetu Arabskiego i partii Husseinich. Municypalność arabska w Jaffie — wedle doniesień prasy arabskiej — nie myśli już o atakach na Tel-Aviv, ale o wzniesieniu muru na pięć metrów wysokiego i na pięć kilometrów długiego, dookoła miasta, w celu uchronienia się od dalszego zburzenia.

Nie dobrze też się skończyły bandyckie wyczyny Arabów w Haifie i Jerozolimie. W odpowiedzi na krwawy pogrom w rafinerii, siły żydowskie dokonały ataku na osadę, w której mieszkają sprawcy pogromu, zostawiwszy na placu siedemdziesięciu zabitych i tyleż rannych.

Drugi akt terroru — zamach na żydowską stację autobusową w Haifie, zakończył się wysadzeniem w powietrze około dwudziestu domów arabskich, a między innymi i domu partii Husseinich i terrorystycznej organizacji Nedjady. Dziś Arabowie w Haifie proszą o lokalne zawieszenie broni.

Najbardziej zacięty i krwawy przebieg miały walki w Jerozolimie. Arabowie zabarykadowali stare miasto, w którym Żydzi znajdują się w formalnym oblężeniu. Pomimo to konwoje żydowskie nie przestały dostarczać broni i żywności oblężonym współbraciom, którzy z pogardą odrzucili propozycję Anglików ewakuowania się ze starego miasta pod osłoną wojska. Trzeba wiedzieć, że dzielnica ta od wieków zamieszkała jest przez pobożnych Żydów, a na barykadach widzieć było można jeszybotników, chłopców z pejsami, w dobrze znanych żydowskich czapeczkach, prażących z karabinów maszynowych i miotających granaty.

Zaostrzająca się sytuacja w mieście zmusiła Haganę do zburzenia całej dzielnicy arabskiej Szeich Jarrach. Zmotoryzowane oddziały, uzbrojone w granatniki, moździerze i miotacze ognia, w toku dwudziestoczterogodzinnej akcji wysadziły w powietrze kilkadziesiąt domów, zniszczyły gniazda bandyckie, wysadziły w powietrze hotel Semiramis, w którym mieścił się sztab band, dom W. Muftiego i Przewodniczącego Naczelnego Komitetu Arabskiego, oraz gmach redakcji organu Husseinich „El Wahda“. O nastrojach panujących wśród Arabów w Jerozolimie świadczy wydana przed kilku dniami, przez komunistów arabskich ulotka, tysiącami kolportowana w mieście. W ulotce tej między innymi czytamy:

„Żaden Arab nie może ignorować groźnej sytuacji, jaka wytworzyła się w Jerozolimie. Całe dzielnice arabskie są zamarłe. Scheich Jarrach leży w gruzach. Od Lifta do Beth Zafafa setki Arabów opuściło swoje domostwa. Domy arabskie w pobliżu dzielnic żydowskich są wyludnione. Już obecnie cierpią masy arabskie zupełny brak chleba. Prasa arabska przemilcza to wszystko, a nędza mas jest jej obca. Masy arabskie — kończy ulotka — muszą zadać pytanie w imię czego mają ponosić ofiary *przeciwne ich interesom* (podkr. moje).

Ulotka powyższa nie jest faktem oderwanym. W szeregu miejscowości Arabowie zwrócili się do sąsiadujących z nimi kibuców i osiedli żydowskich z deklaracją lojalności i obiecali przepędzić bandy, jeśli takowe się pojawią w ich wsiach i zechcą urządzać napady na Żydów. Tego rodzaju „przymierze“ zawarte zostało pomiędzy Arabami z Emek Chefer a miastem Haifa, w Kfar Witkin i in. Jakkolwiek Żydzi odnoszą się do tych „paktow“ ze wstrzemięźliwością, wiadomym jest ze źródeł dobrze poinformowanych, że wśród Arabów palestyńskich toczy się ukryta walka o to, czy iść z Żydami, czy przeciw Żydom. Zawieszony niedawno przez władze brytyjskie za propagandę przeciw Husseinim — tygodnik lewicowy „Al Ittihad“ powtórzył przytoczoną wyżej odezwę komunistów, dodając od siebie: „Setki rodzin arabskich zmuszonych zostało zbiec z dzielnic Katamon, Talbieh, Bakaaa w Jerozolimie. W arabskich dzielnicach starego miasta panuje głód. W całej Jerozolimie nie ma żadnego kierowniczego arabskiego autorytetu. Każdy działa sobie na własną rękę. Ostrzeliwanie Żydów z Scheich Jarrach akazało liwanie Żydów z Scheich Jarrach okazało

W odpowiedzi na ataki arabskie na szosach, oddziały żydowskie spaliły kilkadziesiąt autobusów arabskich w Haifie i Jerozolimie, uszkodziły połączenie kolejowe Jaffy z Tel-Awiwem i Ludd'em, wygniotły szereg gniazd bandyckich w różnych stronach kraju. W dniu wczorajszym wysadzona została szosa Jaffa — Jerozolima tuż pod Jaffą, zniszczono bandę arabską w Kastell (10 km od Jerozolimy), zaś w pobliżu Gan Jawne zburzonych zostało 20 domów w wiosce Abu Sura.

Walki doznały zaostrzenia w drugiej dekadzie stycznia. W dniu 10 stycznia przekroczyła granicę kraju zmotoryzowana grupa wojskowa, która skierowała się przeciw leżącemu tuż przy granicy syryjskiej żydowskiemu osiedlu Kfar Szold. Pomimo dwukrotnej przewagi w ludziach i uzbrojeniu, załoga żydowskiego kibucu przez sześć godzin wstrzymywała ataki arabskie. Przybyłe po tym czasie wojsko przepędziło bandę, ale i rozbroiło oraz aresztowało obrońców. Oczywiście, że prowokacja była już zbyt jawna, aresztowani zatem zostali zwolnieni i broń zwrócona. Ale najbardziej ciekawym w tej awanturze było to, że bandzie przewodził do granicy sam syryjski minister obrony narodowej Achmed Sarawti, w limuzynie, ozdobnionej syryjskim sztandarem państwowym. Przypadek zrządził, że w tym to właśnie czasie w Londynie bawił jego kolega od spraw zagranicznych w związku z toczącymi się od kilku tygodni rokowaniami Bevina z państwami arabskimi. Rząd palestyński uczynił uroczyste demarche odnośnie tej sprawy w Damaszku, w odpowiedzi na które dnia następnego ta sama banda po raz wtóry przekroczyła granicę, tym razem bez asysty jego ekscelencji, i rozbita została i przepędzona przez samych Żydów, bez udziału wojska, które przybywszy, nie miało już nic do roboty, co przyznał sam angielski sprawozdawca radiowy „Głosu Jerozolimy“. Przy czem Żydzi wysadzili w powietrze historyczny most Bnoth Jaakow, przez, który odbyła się „inwazja“ z Syrii.

W dniu 14 stycznia skonsygnowane bandy Arabów syryjskich, w sile jednego tysiąca, uderzyły na leżący pomiędzy Jerozolimą a Chebronem kibuc „Kfar Ecjon“. W ciągu całodziennej bitwy atak arabski został odparty. Nieprzyjaciel zostawił na placu boju 200 zabitych i nie mniej rannych. Obrońcy, których liczba wynosiła nie wię-

(Dalszy ciąg na str. 11-ej)

Do ludności żydowskiej w Polsce!

BRACIA I SIOSTRY!

Ciemne siły starają się zakłócić radość, która opanowała wszystkich Żydów po historycznej uchwale Narodów Zjednoczonych, proklamującej utworzenie

ŻYDOWSKIEGO PAŃSTWA W PALESTYNIE.

Wiadomości z Jerozolimy i Tel-Awiwu, Haify i Kwar Ecjon do głębi wzburzyły skupiska żydowskie na całym świecie. W Palestynie leje się krew niewinnych, pokojowo usposobionych Żydów. Na bojowych pozycjach ginie młodzież żydowska, która oddała swoje siły budowie własnego niezależnego państwa.

ZBRODNICZA RĘKA PODNIOSŁA SIĘ NA SKUPISKO ŻYDOWSKIE W PALESTYNIE.

To ręka tych samych imperialistycznych ciemiężców, którzy w ciągu dziesięcioleci podburzali Arabów przeciwko Żydom dla utrzymania swojego nienaruszonego rabunkowego panowania w kraju.

To ci sami, którzy nic nie zrobili, aby przyjść nam z pomocą wówczas, gdy tysiące Żydów ginęło codzień z rąk hitlerowskich oprawców, gdy krwią broczyło walczące ghetto warszawskie.

To ci sami, którzy ponoszą odpowiedzialność za zagładę żydowskich statków z uchodźcami u brzegów Palestyny, ci sami, którzy przemocą wysadzili Żydów z „Exodusa“ na przeklętą ziemię niemiecką. To te same reakcyjno-arabskie bandy spod znaku Muftiego, SS i Andersa, które w czasie wojny współdziałały w zagładzie milionów Żydów.

Ci wrogowie wolności i postępu nie mogą obojętnie przyglądać się, jak nasz ciężko doświadczony naród odbudowuje się po najstraszliwszej katastrofie w naszych dziejach. Chcieliby zniweczyć wielkoduszne i szczere dążenia naszych prawdziwych przyjaciół, państw ludowej demokracji ze Związkiem Radzieckim i Polską na czele, pragnących zrealizowania uchwały Organizacji Narodów Zjednoczonych o utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie.

Chcieliby zamienić cały Bliski Wschód w odskocznię dla sprowokowania nowej wojny przeciwko oswobodzonym i miłującym swobodę narodom, co samo przez się zagraża istnieniu narodu żydowskiego.

Centralny Komitet Żydów w Polsce, przedstawicielstwo całej ludności żydowskiej, zwraca się do wszystkich Żydów w wolnej, demokratycznej Polsce z wezwaniem

ZAMANIFESTUJCIE SWÓJ PROTEST PRZECIWKO BURZYCIELOM POKOJOWEJ PRACY SKUPISKA ŻYDOWSKIEGO W PALESTYNIE.

Na zebraniach ludowych w każdym mieście i miasteczku dajcie wyraz swojej braterskiej gotowości okazania wszystkimi siłami

POMOCY WALCZĄCEMU SPOŁECZEŃSTWU ŻYDOWSKIEMU W PALESTYNIE.

Niech głos Żydów polskich rozlegnie się na szerokim świecie z żądaniem:

Ewakuacji wojsk brytyjskich, arabsko-angielskiego legionu i wszystkich obcych sił z Palestyny!

Ustanowienia międzynarodowej opieki w kraju pod auspicjami Rady Bezpieczeństwa ONZ!

Legalizacji „Hagany“, organizacji obronnej żydowskiego społeczeństwa w Palestynie w chwili obecnej!

NIECH GŁOS ŻYDOSTWA POLSKIEGO DOTRZE DO NASZYCH BRACI W PALESTYNIE I POKRZEPI ICH W WALCE.

Niech pomoc nasza wzmocni ludowy charakter żydowskiej organizacji obronnej i przyczyni się do przekształcenia „Hagany“ w demokratyczną armię ludową, z najwierniejszymi bojownikami sprawy wyzwolenia na czele.

Z naszych zebrań i zgromadzeń skierujemy do całego skupiska żydowskiego w Palestynie wezwanie, by nie dało się sprowokować przez własne terrorystyczno - faszystowskie bandy, które zamiast walki z bandami Muftiego, propagują wojnę przeciwko arabskim masom ludowym.

Pod pręgierz bandy terrorystyczne, nawołujące do bratobójczej wojny między Żydami i Arabami!

Pragniemy pokoju i dobrosąsiedzkich stosunków z arabskim narodem.

Pragniemy braterskiego sojuszu żydowskich i arabskich demokratycznych sił w oparciu o naszych prawdziwych przyjaciół — szczerych demokratów całego świata.

Niech żyje jedność żydowsko - arabska przeciwko wspólnemu imperialistycznemu wrogowi!

Przez rozwinięcie SZEROKIEJ OGÓLNO - NARODOWEJ AKCJI POMOCY DLA SPOŁECZEŃSTWA ŻYDOWSKIEGO W PALESTYNIE dajmy wyraz głębokiej więzi, łączącej nas z naszymi braćmi i siostrami, których walka jest sprawą całego narodu żydowskiego.

Mimo, że sami dopiero co stanęliśmy na nogi po wielkiej zagładzie skupiska żydowskiego w Polsce, mimo, że sami jeszcze potrzebujemy pomocy, aby wzmocnić nasze osiągnięcia i w całej pełni rozbudować nasze skupisko w ludowo - demokratycznej Polsce, mimo to nikogo z nas nie zabraknie przy okazaniu realnej pomocy naszym braciom i siostrom, którzy swój narodowy obowiązek opłacili krwią własną i tym wszystkim, którzy w walce utracili swoich najbliższych.

NIECH KAŻDY ŻYD WNIESIE SWÓJ WKŁAD W DZIEŁO WZMOCNIENIA ZDOLNOŚCI OBRONNEJ ŻYDOWSKIEGO SKUPISKA W PALESTYNIE!

WSZYSCY JAK JEDEN MĄŻ DO APELU W CIĘŻKIEJ WALCE O NIEZALEŻNE ŻYDOWSKIE DEMOKRATYCZNE PAŃSTWO W PALESTYNIE!

CENTRALNY KOMITET ŻYDÓW POLSKICH

Warszawa, styczeń 1948 r.

Jiszuw zmaga się za cały naród!

Pomóc Jiszuwowi—jest naszym najświętszym obowiązkiem!

Uchwały Prezydium Rady Partyjnej „Ichudu"

I. Prezydium Rady Partyjnej stwierdza, że PRZYJĘCIE PRZEZ ONZ HISTORYCZNEJ UCHWAŁY O UTWORZENIU PAŃSTWA ŻYDOWSKIEGO stało się możliwym na skutek zaistnienia następujących warunków:

1. *Istnienia i działalności Światowej Organizacji Syjonistycznej i Agencji Żydowskiej, realizujących wiekowe dążenia narodu żydowskiego do kraju żydowskiego.*
2. *Dzieła kolonizacyjnego w Palestynie, będącego owocem pracy pionierskiej i syntezą samozaparcia, ofiarności, talentu oraz mienia żydowskiego.*
3. *Dojrzałości politycznej, gospodarczej i wojskowej żydowskiego osiedla w Palestynie.*
4. *Poparcia całego narodu żydowskiego dla organów walczących o niezależną państwowość żydowską.*
5. *Potężnego wkładu krwi żydowskiej w walkę z hitleryzmem.*
6. *Nieustającego, mimo wszystkie trudności i przeszkody bohaterskiego pędu narodu do Erec (Haapala).*
7. *Widocznej po ostatniej wojnie, dla całego świata, wielkiej tragedii żydowskiej bezdomności.*

II. Prezydium Rady Partyjnej stwierdza, że OSIĄGNIĘCIE WYMAGANEJ ILOŚCI GŁOSÓW DLA POWZIĘCIA UCHWAŁY o utworzeniu Państwa Żydowskiego, zawdzięczać należy:

1. *Zrozumieniu i aktywnej sympatii dla naszej sprawy ze strony rządów demokracji ludowej z Rządem R. P. i ZSRR na czele.*
2. *Porozumieniu 2 mocarstw: Z. S. R. R. i U. S. A. w sprawie podziału Palestyny.*
3. *Sympatii dla naszej sprawy ze strony całego niemal cywilizowanego świata.*
4. *Aktywności politycznej Kierownictwa Agencji Żydowskiej.*

III. Prezydium Rady Partyjnej stwierdza, że WYJĄTKOWA ROLA OGÓLNEGO SYJONIZMU, jedynego konsekwentnego orędownika państwowości żydowskiej wyraża się w:

1. *wysunięciu żądania utworzenia państwa żydowskiego, jako naczelnego postulatu Światowej Organizacji Syjonistycznej.*
2. *przestrzeganiu przez ogólny syjonizm zasady prymatu narodowego w okresie budowy państwa oraz w przeciwstawianiu się sztucznemu i dla interesów narodowych szkodliwemu przenoszeniu problemów istniejących państw do aktualnej problematyki Państwa Żydowskiego w okresie jego budowy oraz umacniania polityczno-gospodarczego.*
3. *Przestrzeganiu przez ogólny syjonizm zasad demokracji i sprawiedliwości socjalnej, jako fundamentalnych podstaw przyszłego Państwa Żydowskiego.*

IV. Prezydium Rady partyjnej stwierdza, że uchwała ONZ o stworzeniu Państwa Żydowskiego sprowadza na ruch syjonistyczny NASTĘPUJĄCE OBOWIĄZKI:

1. *Utrzymanie całkowitej jedności narodu.*
2. *Wzmożonej aliji i pracy pionierskiej oraz kolonizacyjnej.*
3. *Wciągnięcia całego narodu żydowskiego do akcji zapewnienia bezpieczeństwa Jiszuwowi.*
4. *Stworzenia i pogłębienia warunków, umożliwiających współżycie i współpracę z Arabami.*

V. Prezydium Rady Partyjnej uważa, iż w CELU UMOŻLIWIENIA SZYBKIEJ BUDOWY, opartego na demokratycznych zasadach Państwa Żydowskiego należy:

1. *Stworzyć warunki, umożliwiające wszystkim warstwom narodu uczestniczenie w odbudowie kraju.*
2. *Utworzyć Rząd Jedności Narodowej o demokratycznym i postępowym programie działania.*
3. *Przestrzegać zasady militarnej neutralności, budującego się Państwa.*
4. *Oprzeć gospodarkę kraju na narodowym planie, który zapewni wzrost potencjału gospodarczego kraju, przy harmonijnej współpracy wszystkich sektorów gospodarki narodowej.*
5. *Rozwijać w Palestynie kolonizację wiejską i miejską z uwzględnieniem następujących czynników: a) chłonności gospodarczej, b) uzdrowienia struktury socjalnej narodu żydowskiego, c) perspektywy osiedlenia w Erec 1,5 do 2 milionów Żydów na przestrzeni najbliższych 10 lat.*
6. *Utrzymać jednolitą organizację zawodową robotników palestyńskich w ramach Histadrut Hoawdim i przeciwstawić się wszelkim próbom łamania tej organizacji.*

VI. Prezydium Rady Partyjnej stwierdza, że w celu UMOŻLIWIENIA ORGANIZACJI OGÓLNYCH SYJONISTÓW WYPEŁNIENIA POWYŻSZYCH ZADAŃ w szczególności w Państwie Żydowskim należy:

1. *Dążyć do sprecyzowania zasad ideowo-politycznych światowej Konferencji Ogólnych Syjonistów w duchu wytycznych wymienionych wyżej w punkcie V.*
2. *Spotęgować działalność polityczną, organizacyjną i gospodarczą Konfederacji Ogólnych Syjonistów we wszystkich środowiskach żydowskich na świecie, a zwłaszcza w Erec.*

Prezydium Rady Partyjnej postanawia nawiązać ścisły kontakt ze wszystkimi ośrodkami Światowej Konferencji Ogólnych Syjonistów w celu praktycznego osiągnięcia wyżej wymienionych celów.

VII. Oceniając SYTUACJĘ W KRAJU, Prezydium Rady Partyjnej z zadowoleniem stwierdza:

1. *Ugruntowanie zasad demokracji ludowej we wszystkich dziedzinach życia zbiorowego w Polsce.*
2. *Rozgromienie reakcyjnego podziemia i wzrost w związku z tym bezpieczeństwa ludności żydowskiej w kraju.*
3. *Pełną stabilizację stosunków wewnętrznych.*
4. *Całkowite zagospodarowanie Ziem Odzyskanych i organiczne ich zespolenie z resztą kraju.*
5. *Pełne równouprawnienie ludności żydowskiej w Polsce.*

VIII. Prezydium Rady Partyjnej z radością stwierdza, że uwieńczone powodzeniem wysiłki narodu żydowskiego w kierunku tworzenia Państwa Żydowskiego w Palestynie, znalazły gorące poparcie ze strony Rządu R. P.

IX. W wyżej przytoczonych faktach, Prezydium Rady Partyjnej widzi potwierdzenie tezy, że JEDYNIE W PAŃSTWACH O USTROJU PRAWDZIWIE DEMOKRATYCZNYM LUDNOŚĆ ŻYDOWSKA MOŻE ZNALEŹĆ ZROZUMIENIE DLA SWOICH ASPIRACJI NARODOWYCH.

Prezydium Rady Partyjnej uważa za swój obowiązek w ramach swych możliwości UDZIELIĆ POPARCIA WYSIŁKOM RZĄDU w ugruntowaniu zwycięstwa obozu demokracji i dalszego rozwoju Kraju.

W związku z powyższym Prezydium Rady Partyjnej, wzywa ludność żydowską w Kraju do dalszego pilnego przestrzegania obowiązków obywatelskich, do dalszego czynnego udziału w życiu politycznym kraju po stronie obozu demokratycznego oraz do dalszego wzmożenia pracy w dziedzinie gospodarczej.

X. Prezydium Rady Partyjnej stwierdza, że małe w swej liczbie, lecz kontynuujące swą świetną tradycję, Żydostwo polskie wykazało po wojnie niezwykłą żywotność i zdobyło sobie swą konstruktywną pracą należny autorytet w świecie żydowskim.

Prezydium Rady Partyjnej uważa, iż poważną zasługę w zorganizowaniu życia żydowskiego w Polsce mają Komitety Żydowskie z CKZP na czele.

Prezydium Rady Partyjnej z zadowoleniem stwierdza, że KOMITETY ŻYDOWSKIE WZIĘŁY CZYNNY UDZIAŁ WE WSZYSTKICH AKCJACH POLITYCZNYCH, OBCHODZĄCYCH NARÓD ŻYDOWSKI NA ŚWIECIE.

XI. Prezydium Rady Partyjnej ocenia PRZYSTĄPIENIE CKŻP DO ŚWIATOWEGO KONGRESU ŻYDOWSKIEGO, jako jeden z dalszych etapów włączenia Żydostwa Polskiego do zorganizowanego życia narodu żydowskiego na świecie.

Prezydium Rady Partyjnej wyraża nadzieję, że w ten sposób ludność żydowska w Polsce będzie mogła w konkretny sposób wpłynąć na pracę Światowego Kongresu Żydowskiego.

XII. Prezydium Rady Partyjnej uważa za pożądane POGŁĘBIENIE WSPÓŁPRACY ZE WSZYSTKIMI STRONNICTWAMI ŻYDOWSKIMI w Polsce na platformie wspólnego programu działania.

Prezydium Rady Partyjnej uznaje za platformę współpracy dotychczasowy zakres działania Komitetów Żydowskich, uważa jednak za konieczne większe zaktywizowanie Komitetów w dziedzinie realizacji idei Państwa Żydowskiego.

XIII. Prezydium Rady Partyjnej stwierdza, że w niektórych wystąpieniach przedstawicieli Komitetów dają się zauważyć akcenty nieodpowiadające duchowi współpracy, jaki panować winien w Komitetach Żydowskich.

Prezydium Rady Partyjnej uważa, że usunięcie tych akcentów usprawni tylko działalność Komitetów oraz wzmocni ich autorytet.

XIV. Prezydium Rady Partyjnej z zadowoleniem stwierdza, pozytywne ustosunkowanie się kół PPR w żydowskich Komitetach do walki o niezależną państwowość żydowską w Palestynie.

Prezydium Rady Partyjnej wyraża nadzieję, że fakt ten umożliwi pogłębienie współpracy w różnych dziedzinach zbiorowego życia żydowskiego w Polsce.

XV. Prezydium Rady Partyjnej uważa, że dojrzał całkowicie czas dla przeprowadzenia wyborów do Komitetów Żydowskich.

XVI. Prezydium Rady Partyjnej z żalem stwierdza, że prace wchodzące w zakres działania Światowej Organizacji Syjonistycznej z winy niektórych partii syjonistycznych nie są należycie koordynowane.

Prezydium Rady Partyjnej niezłomnie stoi na stanowisku wykonania uchwały Kongresu i powołania do życia FEDERACJI SYJONISTYCZNEJ W POLSCE.

XVII. Prezydium Rady Partyjnej uważa za KONIECZNE podkreślić, że do rozwoju życia żydowskiego w Kraju przyczyniła się w dużym stopniu POMOC MATERIALNA ŻYDOSTWA AMERYKAŃSKIEGO, udzielona za pośrednictwem Jointu.

Prezydium Rady Partyjnej uważa, że pomoc ta jest jeszcze jednym dowodem jedności narodu żydowskiego na świecie.

XVIII. Prezydium Rady Partyjnej stwierdza, że liczba zorganizowanych członków naszego Ruchu zbliża się do 10.000. Stanowi to dowód popularności ludowego syjonizmu i wpływu jego w społeczeństwie żydowskim w Polsce.

Prezydium Rady Partyjnej wzywa wszystkich Towarzyszy do dalszej wytężonej pracy dla dobra Narodu i Syjonizmu.

Żydzi Polscy!—Nikogo z nas zabraknąć nie może

Abraham Rosenman

O uchwałach Prezydium Rady Partyjnej

Ogłoszone w dzisiejszym numerze naszego pisma uchwały Prezydium Rady Partyjnej „Ichudu“, są pierwszym powojennym sformułowaniem drogi ideowo-politycznej polskiego ogólnego syjonizmu. Uchwały te — to nowy, dostosowany do dzisiejszych zmienionych warunków, program działania, oparty na starej wypróbowanej linii ideowo-politycznej ogólnego syjonizmu. Linia ta — reprezentowana przez Organizację Syjonistyczną, której spadkobiercą i następcą jest „Ichud“ — była wyznaniem wiary szerokich rzesz żydostwa polskiego, które darzyło nas swym zaufaniem za naszą walkę o utrzymanie demokratycznego i ludowego charakteru Światowej Organizacji Syjonistycznej, za naszą walkę o konstruktywny charakter budownictwa palestyńskiego, za naszą nieugiętą walkę w obronie praw żydostwa polskiego i za współdziałanie z całym walczącym obozem polskiej demokracji.

***

Punktem wyjścia ogłoszonych rezolucji jest historyczna uchwała ONZ o utworzeniu Państwa Żydowskiego. W pierwszym punkcie podkreślamy cały szereg nieuwypuklonych należycie — podczas manifestacji żydostwa polskiego, w związku z decyzja ONZ — faktów, bez zaistnienia których uchwała o utworzeniu państwa żydowskiego byłaby nie do pomyślenia.

Sprawa żydowskiej niezależności państwowej dojrzała do międzynarodowej decyzji, bo utworzono 50 lat temu Światową Organizację Syjonistyczną, która wzmocniła *świadomość narodową* i przystąpiła do wielkiego dzieła kolonizacyjnego w Palestynie, w rezultacie którego Jiszuw w Erec jest już teraz politycznie, gospodarczo i wojskowo zdolny do przyjęcia formy państwowej; bo ciężko doświadczony podczas ostatniej wojny naród żydowski *zjednoczył się*, jak nigdy dotychczas w swej historii, wokół naszych instancji narodowych, bo resztki żydostwa europejskiego, mimo aktów terroru zbrodniczej władzy mandatowej, *nie ustały* w swym heroicznym pędzie do Erec prąc do brzegów naszej ojczyzny, nie zwracając uwagi na żadne przeszkody, bo cały świat mógł się podczas tej wojny przekonać, jak *tragicznym* jest los bezdomnego narodu.

Podkreślając powyższe czynniki, prostujemy pewne nieścisłości, oddajemy hołd prawdzie.

Z kolei Prezydium Rady Partyjnej stwierdza, że uchwała ONZ była możliwa naskutek zrozumienia i aktywnej sympatii, z jaką nasza sprawa spotkała się u rządów demokracji ludowej, z Polską i Związkiem Radzieckim na czele. Poparcie Polski i Związku Radzieckiego nie wypływało tylko z sympatii i zrozumienia dla naszej sytuacji, ale i z przekonania, że nasze żądania są *słuszne i sprawiedliwe*. Było jasne, że sprawiedliwe rozwiązanie kwestii palestyńskiej wzmocni stanowisko państw demokratycznych i antyimperialistycznych i podniesie autorytet ONZ, co leży w interesie całego świata, dlatego też konsekwentni obrońcy pokoju i przeciwnicy imperializmu uczynili z naszej sprawy — *swoją sprawę*.

W dalszym ciągu rezolucja mówi o znaczeniu porozumienia ZSRR i USA w sprawie podziału Palestyny, o sympatii cywilizowanego świata i o wielkiej aktywności naszej młodej dyplomacji syjonistycznej, jako o czynnikach, które odegrały dużą rolę w Lake Success.

Nasza walka o uznanie naszych praw do niezależności państwowej była na przestrzeni ostatnich dziesiątek lat ciężką nie tyle na forum międzynarodowym, ile w naszym świecie żydowskim, a nawet, w pewnym stopniu, syjonistycznym. Nie będziemy tutaj powtarzać całej dyskusji, której ślady można jeszcze i obecnie znaleźć — nie będziemy przypominać, ile energii zużyto na to, aby nas przekonać, że państwo jest potrzebne dla innych narodów, a nie dla nas, Żydów. Chcemy tu, w związku z decyzją ONZ, podkreślić wyjątkową rolę *ogólnego syjonizmu* w naszej wewnętrznej walce o wysunięcie w odpowiednim czasie postulatu państwa żydowskiego i o podporządkowanie temu żądaniu wszystkich innych spraw, mogących opóźnić nasz ostateczny cel. Aby państwo żydowskie mogło powstać przy udziale *całego narodu*, należało „zawiesić“ na okres *walki o państwo* wszelkie sprawy, związane z przyszłym ustrojem, co też przez cały czas głosił i realizował *ogólny syjonizm*.

Wychodząc z tego założenia, uważaliśmy i uważamy, że ogólny syjonizm nie jest światopoglądem i że można być i socjalistą i dobrym ogólnym syjonistą.

Różnica między takim ogólnym syjonistą a. np. poalesyjonistą polegała na tym, że podczas gdy pierwszy uważał, iż przedwcześnie jest obecnie mówić o ustroju, a należy natężyć *wszystkie* siły, aby zdobyć państwo, natomiast ustrój to późniejsza sprawa — to drugi wysuwał już postulat socjalistycznego państwa. (Jak wiadomo, na ostatniej konferencji połączeniowej partii „Leachduth Awodah Poale Syjon“ i „Haszomer Hacair“ różnica ta przestała istnieć, gdyż partie te zgodziły się nie wysuwać na swojej platformie ideowej żadnych momentów ustrojowych, wychodząc z założenia, że jest to przedwczesne. Tym samym partie te w zupełności podzieliły *ogólno-syjonistyczny* punkt widzenia).

Jest zupełnie zrozumiałe, a zjawiska i wydarzenia, mające miejsce w ruchu syjonistycznym i w Palestynie to jeszcze bardziej potwierdzają, że obecnie, po uchwale ONZ, nie nadszedł jeszcze czas na rewizję wyznawanej przez nas *zasady prymatu narodowego*. Wręcz przeciwnie, przez decyzję ONZ o utworzeniu państwa żydowskiego wygraliśmy wielką szansę i zaprzepaszczenie jej byłoby zbrodnią wobec naszego narodu. Dlatego też, aby nie można było nam kiedyś w przyszłości zarzucić zmarnowania tej szansy, koniecznym jest utrzymanie w dalszym ciągu *jedności narodu*, wzmożenie naszej działalności w dziedzinie *aliji i kolonizacji*, wciągnięcie *całego narodu* żydowskiego do wielkiej akcji niesienia pomocy Jiszuwowi i zapewnienia mu bezpieczeństwa, oraz pogłębienie *współpracy z Arabami*, na bazie równych obywatelskich i narodowych praw w państwie żydowskim. Jednym słowem należy w dalszym ciągu realizować *zasady ogólnego syjonizmu*.

W punkcie piątym Rezolucji zawarty jest w ogólnych zarysach nasz program budownictwa.

Do budownictwa muszą być wciągnięte *wszystkie* warstwy narodu i dlatego też należy stworzyć warunki, któreby im i ewentualnie ich kapitałom *umożliwiły* uczestniczenie w odbudowie kraju w okresie budowy państwa. Unikać należy ostrych form walki klasowej.

Powinien być utworzony szeroki *rząd koalicyjny* o charakterze Rządu Jedności Narodowej, o *demokratycznym i postępowym* obliczu. Zadaniem Rządu powinno być oparcie gospodarki kraju na *narodowym planie gospodarczym*, który podporządkuje poczynania gospodarcze jednostek ogólnym celom odbudowy. Zadaniem Rządu będzie również prowadzenie polityki ekonomicznej, którąby zapobiegała nadmiernym prywatnym zyskom, osiąganym *kosztem interesu ogólno-narodowego*.

W dalszym ciągu podkreśla się w tym punkcie: *konieczność zachowania militarnej neutralności*, jako nieodzownego warunku utrzymania niepodległości państwa, potrzebę odpowiedniego regulowania wzajemnego stosunku kolonizacji wiejskiej i miejskiej, oraz konieczność utrzymania *jedności Histadruth-Haowdim*.

„Ichud“ w Organizacji Zawodowej wpływać będzie na światową Konfederację Ogólnych Syjonistów, aby sprecyzowała swój program zgodnie z wyżej przytoczonymi wytycznymi. Konferencja, zaś potęgując swoją działalność we wszystkich dziedzinach, powinna stworzyć warunki, aby budowa państwa żydowskiego odbywała się w atmosferze *harmonii i zgody, w duchu postępu i demokracji*.

Przechodząc do spraw krajowych, Uchwały Prezydium Rady Partyjnej z zadowoleniem stwierdzają wielkie osiągnięcia Rządu Rzeczypospolitej, które w dziedzinie polityki wewnętrznej zapewniły ludności żydowskiej równouprawnienie i bezpieczeństwo, w dziedzinie polityki zagranicznej pełne aktywne poparcie dla naszej walki o niezależność państwową.

Podkreślając ten fakt, Prezydium Rady Partyjnej uważa za swój obowiązek w ramach swych możliwości udzielić Rządowi swego poparcia i wzywa ludność żydowską w kraju do aktywniejszego udziału w życiu politycznym po stronie Obozu Demokracji i do dalszego udziału w realizacji zakrojonego na wielką skalę Planu Gospodarczego odbudowy.

Małe w swej liczbie żydostwo polskie rozpoczęło swoją działalność organizacyjną i polityczną po wielkiej katastrofie, pomne swej świetnej tradycji. Żywotność nasza we wszystkich dziedzinach życia wywołała podziw i szacunek w kraju i całym świecie żydowskim. Mamy to do zawdzięczenia żydowskim partiom politycznym, które utworzyły Komitety Żydowskie, jako reprezentację polityczną żydowskiej ludności w Polsce. Komitety Żydowskie z Centralnym Komitetem na czele zajęły się nie tylko organizowaniem życia żydowskiego i produktywizowaniem ludności żydowskiej, ale brały udział we wszystkich akcjach, związanych z wielkim zmaganiem się narodu żydowskiego o jego pełne wyzwolenie. Przystąpienie CKŻP do Światowego Kongresu Żydowskiego oraz realizacja postulowanego przez nas włączenia w orbitę działalności Komitetów, — praktycznych spraw, związanych z Palestyną — łączność żydostwa polskiego z zorganizowanym życiem narodu żydowskiego na świecie jeszcze bardziej zacieśni.

Rezolucje, obok pozytywnej oceny działalności Komitetów Żydowskich, podkreślają również, że tu i ówdzie mają miejsce różne zgrzyty, wyrażające się w naruszaniu zasad lojalnej międzypartyjnej współpracy. Prezydium Rady Partyjnej uważa, że usunięcie tych zgrzytów wzmocni autorytet Komitetów Żydowskich.

W dalszym ciągu, dążąc do silniejszego zespolenia programu i działalności Komitetów z wolą olbrzymiej większości ludności żydowskiej, uważamy za konieczne wykonanie uchwały Plenum CKŻP z stycznia 1947 roku o przeprowadzeniu *wyborów do Komitetów Żydowskich*.

Mówiąc o niezwykłej dynamice życia żydowskiego w Polsce, rezolucje podkreślają wielkie znaczenie udzielanej nam za pośrednictwem „Jointu“ pomocy żydostwa amerykańskiego.

Osiągnięcia żydostwa polskiego były możliwe naskutek *współpracy* wszystkich żydowskich stronnictw politycznych na bazie Komitetów Żydowskich. „Ichud“ w dalszym ciągu będzie stał na stanowisku tej współpracy.

Odnośnie naszej współpracy z ugrupowanimi syjonistycznymi rezolucja podkreśla konieczność utworzenia Federacji, co też swego czasu uzasadniliśmy szeroko w „Opinii“.

Przyjęte przez Prezydium Rady Partyjnej rezolucje stanowią *ideowo-polityczną deklarację ogólno-syjonistycznego ruchu w Polsce*. Uzbrojeni w ten program działania, mobilizować będziemy ludność żydowską w Polsce i masy żydowskie na świecie do zjednoczenia się wokół ideału państwa żydowskiego, jako *ostoi demokracji i postępu*.

Posiedzenie Rady Partyjnej

W dniach 7 i 8 lutego b. r. odbyło się w Warszawie posiedzenie Prezydium Rady Partyjnej „ICHUDU“. W posiedzeniu brali udział członkowie Kierownictwa i Prezydium Rady Partyjnej. Nowoobrane Prezydium Rady Partyjnej tworzą następujący towarzysze: Grajewski, Kosower, dr Langnas, dr Mandel, Meller, Ostrowicz, dr Reichman, mgr Rostal, mgr Salpeter, mgr Tauchner.

Prezydium Rady Partyjnej ukonstytuowało się w następujący sposób: tow. M. Kosower — przewodniczący, tow. tow. mgr E. Rostal, mgr M. Tauchner — vice-przewodniczący.

Tow. Rogoziński wygłosił obszerny referat sprawozdawczy z działalności Kierownictwa Ruchu. Z referatu wynika, że Organizacja nasza — po ostatniej Radzie Partyjnej — rozpoczęła niezwykle ożywiony okres pracy organizacyjnej.

Po dyskusji w której brali udział wszyscy członkowie Prezydium Rady Partyjnej uchwalono cały szereg wniosków, zmierzających do wzmożenia pracy propagandowej i organizacyjnej.

Inż. Rosenman referował opracowane przez Kierownictwo tezy ideologiczno-polityczne Ruchu ogólno-syjonistycznego w Polsce. Po dłuższej dyskusji tezy zostały przyjęte, jako uchwały Prezydium Rady Partyjnej.

Z Ruchu Ogólno-Syjonistycznego

U. S. A.

Znaczna część wysiłków ogólnych syjonistów w kraju i zagranicą idzie w kierunku pomocy Jiszuwowi celem pokonania rosnącego w Palestynie niebezpieczeństwa ze strony Arabów i Anglików.

Sprawa ta była przedmiotem rozważań na zebraniu Komitetu Wykonawczego amerykańskiej sekcji Światowej Konfederacji Ogólnych Syjonistów.

Dr Izrael Goldstein, prezydent Światowej Konfederacji Ogólnych Syjonistów, której przewodniczył, oświadczył, „że stworzenie Państwa Żydowskiego nie zlikwiduje naszych moralnych i finansowych obowiązków“, dodając, że przez młode Państwo Żydowskie pożądane będą większe niż przedtem środki ekomiczne. Powiedział też, że absolutne pierwszeństwo co do składek należy do „United Jewish Appeal“ i „United Palestine Appeal“, szczególnie w tym roku, gdy potrzeby są w nieporównanie większych niż dotychczas rozmiarach. Dr Goldstein podał do wiadomości, że zażądał istotnej pomocy dla ogólno-syjonistycznego Funduszu Konstruktywnego od Syjonistów kanadyjskich. Na nowym 29-rocznym zjeździe Organizacji Syjonistycznej w Kanadzie, na którym przemówił Meir Hartman, przywódca ogólno-syjonistów w Palestynie i kierownik „Mifde Ezrachi“ (Ogólno-Syjonistyczna instytucja w Palestynie), przybyły po raz drugi do naszego kraju, oświadczył, że chociaż sytuacja jest ciężka, Jiszuw zachował także swoje morale. Młodzież żydowska gotowa jest wystąpić do walki, by bronić pozycji żydowskich całym swym życiem.

Ob. Hartman wzywa żydostwo amerykańskie do wzmożonej kampanii, dla urzeczywistnienia uchwały Narodów Zjednoczonych.

Następny mówca, Daniel Auster, były mer Jerozolimy określił warunki w Jerozolimie jako krzywdzące Żydów. Opisał on oblężenie, w jakim znajduje się 1.800 Żydów w starym mieście Jerozolimy i nierówną ich walkę na oczach brytyjskiej administracji.

W sesji brali udział, włączając Eljasza Epszteina, znanego dziennikarza palestyńskiego — mrs. Roz Halperin — przewodniczący Hadassy, mrs. Marian Greenberg, mrs. Judith Epstein z Hadassy, Daniel Frisch — wiceprezydent Organizacji Syjonistycznej w Ameryce, Rabi Joseph Sternstein i Mendel Fischer.

Na sesji przemawiał również dr Nahum Goldman, członek egzekutywy Agencji Żydowskiej.

BELGIA

Przy federacji syjonistów w Belgii został utworzony Komitet dla kampanii na rzecz Hagany. Do Komitetu wchodzą przedstawiciele wszystkich towarzystw i partii łącznie z komunistami.

W wielkiej sali „Madelain“ odbył się inauguracyjny wiec na rzecz Hagany, na który przybyło powyżej 3.000 Żydów.

Na wiecu wystąpili prof. Nico Ginzburg, dr Latis (w imieniu Agencji Żydowskiej) i M. Botkowski, który przybył z Erec Izrael.

W imieniu Hagany wystąpił G. Żuchowicki, który apelował do społeczeństwa żydowskiego, aby ze wszystkich sił poparli walczący o wolność Jiszuw.

Apel przedstawiciela Hagany przyjęty został przez wszystkich zebranych z niezwykłym entuzjazmem.

AFRYKA POŁUDNIOWA

Organizacja „Dorsznej Cyjon“ w Capetown przyjęła uchwałę o zjednoczeniu się z ruchem ogólnych syjonistów.

***

Dom dziecka
im. d-ra Izraela Goldsteina we Francji
w miejscowości Vilette d'Anton koło Lyonu

W nowym domu dziecka przebywa już obecnie 140 sierot z Polski. Zakład ten został zorganizowany przez Organizację Ogólnych Syjonistów we Francji i subsydiowany jest przez Agencję Żydowską, Joint i Organizację Ogólnych Syjonistów w Ameryce.

Na inauguracyjnym otwarciu domu obecni byli znani działacze społeczni w Erec i naczelny rabin Lyonu.

W akcji pomocy walczącemu Jiszuwowi!





Henryk Kimel

BOHATER z TEL CHAJ

W niezwykłej atmosferze będziemy czcić w tym roku pamięć Josefa Trumpeldora i jego dzielnych, walecznych przyjaciół w dzień ich rocznicy. Na ich cześć rozlegać się będą „salwy“ w całym kraju, na ich cześć płonąć będzie jasnym płomieniem bohaterstwo młodych oddanych ludzi, którzy — jak Trumpeldor niegdyś marzą tylko o tym, by żyć i pracować, by pracą swą budować nowe życie dla narodu — ale którzy od Trumpeldora nauczyli się też bronić prawa do życia narodu, prawa do niezależności, i którzy gotowi są najwyższą cenę oddać za swoją ziemię. Na ich cześć padać będą słowa proste i mocne z młodych, gorączką spieczonych ust: *Ejn dawar.*

Dnia 11-go miesiąca Adar ze zwielokrotnioną siłą i zaciętością zaryją się pługi „od Dan do Beer Szewa i od Gileadu do morza“ w ziemię, o której mówi piosenka, że każda jej piędź okupiona jest krwią bohaterów. Głośniej huczeć będą traktory, głębiej wrzynać się będą w ugory nieustraszone lemiesze na cześć tego, który ponad sztukę władania bronią cenił wielką umiejętność prowadzenia pługa — jedną ręką.

Głębiej zaryją się w piasek łopaty, mocniej uderzać będą turije, bardziej napną się mieśnie pracujących rąk, bardziej natęży się myśl pracujących mózgów, intensywniejszy będzie wysiłek budowniczych wolnej ojczyzny od Tel-Chaj do Rewiwim — na cześć tego, który śmiało rzucił hasło *Chalucijut,* jak najwyższego zadania pokolenia. Głośniej zadudnią turbiny, śląc prąd elektryczny wszystkim zakątkom kraju, więcej brać będą w siebie wiatru żagle w rybackich łodziach żydowskich — żywiej popłynie woda w życiodajnych rurociągach Negewu.

W ten dzień mocniej zabiją nadzieją serca „maapilim“ w obozach Cypru, na śmiało po morzach płynących statkach, w przepełnionych portach, skąd rusza się w wielką drogę do ojczyzny.

A w oddziałach Hagany, przed wyruszeniem na zadanie, odbędą się krótkie, wojskowe raporty, poświęcone pamięci bohaterów Tel-Chaj.

* * *

Mylą się ci, którzy sądzą, że wielkość dzisiejszego pokolenia zaćmiewa czyn bohaterski Trumpeldora. Prawda, że dziś dzień każdy dodaje nową stronicę w historii żydowskiego bohaterstwa, tym większego, że w żadnym wypadku nie mogącego liczyć na rozgłos — przecież Hagana, nasza armia palestyńska, ciągle jeszcze jest „nielegalna“! Co dzień dokonuje się czynów śmiałych i wielkich — bezimiennie. Co dzień niemal młodzi chalucim oddają swe życie w obronie ziemi i wolności, co dzień do pracy stają ludzie, którzy noc spędzili na warcie. Ale to bohaterstwo wywodzi się z owego czynu, który ukoronowanie i symbol swój znalazł w Tel-Chaj.

Tam w Górnym Galilu, zerwano ostatecznie z psychologią galutu. Przecież niewiele lat minęło od chwili, gdy Bialik w proroczym gniewie strofował naród swój za to, że w chwilach niebezpieczeństwa w czasie pogromów zabrakło mu wielkości, że nie zachował się tak, jak przystało na potomków Makabeuszy. Trumpeldor pierwszy dał godną odpowiedź na bolesne słowa Bialika.

W Galipoli, w samoobronie, w Kfar-Giladi i Tel-Chaj zaczął się nowy rozdział naszej historii.

Na postaci Trumpeldora wychowywało się całe pokolenie. Przecież nie może być przypadkiem fakt, że w ghetcie warszawskim myśl i inicjatywa powstania zrodziły się właśnie w ruchu chalucowym i że z tego ruchu wyszedł przywódca powstania i rekrutowała się olbrzymia większość walczących. Jak wiele mówi ten rozdział ze znanego już sprawozdania J. Stroopa, w którym hitlerowski generał donosi o owych „kobietach z ruchu chalucowego“, które walczą zaciekle, strzelając równocześnie z dwóch pistoletów. Jak wymowna jest dołączona do sprawozdania fotografia, na której trzy wzięte do niewoli „dziewczęta z ruchu chalucowego“ (jak głoszą gotyckie litery podpisu) w obliczu niechybnej śmierci z rąk katów niemieckich nie tracą pełnego spokoju i opanowania. Tak zachowują się ludzie, dla których Trumpeldor był wzorem i ideałem, dla których 11-y dzień miesiąca Adar był co roku wielkim dniem hołdu dla ofiary z Tel-Chaj.



Wrażenie głębokiego symbolu sprawia także ten przypadkowy zbieg okoliczności, że kilka dni po tym znamiennym dniu Tel-Chaj przypada ważna rocznica Brygady Żydowskiej, która w dniu Chaf Adar po raz pierwszy wzięła udział w walkach na froncie włoskim. Także u źródeł idei Brygady jest pamięć o czynie Josefa Trumpeldora.

Z tego samego ducha wywodzą się dzisiejsi bohaterowie Hagany. Im zapadła głęboko w serce wymowa dnia Tel-Chaj. Kochają ziemię i potrafią jej bronić.

* * *

W literaturze o Trumpeldorze znajdujemy czasem zdania o tym, że jednoręki bohater nie tylko pięknie zginął ale i pięknie walczył — a to jest właśnie najistotniejsze. Ale my dodalibyśmy do tych słów jeszcze kilka niemniej ważnych. Trumpeldor pięknie żył. W każdym okresie jego krótkiego życia jest wielkość. Od pierwszych skromnych początków w niewoli japońskiej, po przez Romny i stworzenie Hechalucu, do działalności w Erec — zawsze zajmuje się Trumpeldor pracą społeczną. Zawsze opanowany, w najtrudniejszych sytuacjach życiowych uśmiechnięty, człowiek o niezwykłej moralności, poczuciu etyki i sprawiedliwości i o bardzo poważnym podejściu do spraw życia, o wyjątkowej delikatności i poczuciu humoru i o charakterystycznej dla ludzi wielkich — skromności, zjednywał sobie Trumpeldor serca wszystkich, a zwłaszcza młodzieży, wpływał na otoczenie nie słowami, ale postępowaniem, czynem. W chwilach trudnych nie załamywał się, nie uginał. Przysłowiowe „ejn dawar“ służyło mu nie tylko w walce, ale i w pracy.

A praca była mu najwyższym ideałem. „Pamiętaj, że do Erec przybywasz nie dla dokazania czynów bohaterskich, nie dla poniesienia ofiar — lecz w pierwszym rzędzie dla pracy“ — mówił ten, który dokonywał czynów bohaterskich z uśmiechem. „Nie wojnę, lecz pokój sprowadzamy do Erec i tylko wyjątkowa sytuacja zmusi nas do zamiany pługa na broń“ — głosił Josef Trumpeldor, który tak często trzymał broń w ręku i tak sprawnie nią władał! „Towarzysze nasi w Erec powinni pracować, pracować, pracować!“, „praca jest sprawdzianem wartości człowieka!“ — podkreślał zawsze nieustraszony żołnierz z Port Artur i Galipoli.

I największą jego ambicją było nie opanowanie broni jedną ręką — był pewny, że temu zadaniu podoła i udowodnił, że on, jednoręki, lepiej potrafi władać bronią niż inni o dwóch dłoniach; marzeniem jego było prowadzić jedną reką pług. Ale i tego dokonał dzięki niezwykłej sile woli.

A wielki dzień Tel-Chaj poprzedzony był tygodniami wytężonej pracy. W okresie najbardziej niebezpiecznym, gdy dokoła gromadziły się bandy Arabów, gotujących śmierć i zniszczenie, nawet w ostatnich dniach przed jedenastym Adar, Trumpeldor i jego towarzysze umacniali północne granice kraju nie tylko murem i wieżą wartowniczą, ale skibami zoranej ziemi. I do historii, co więcej do legendy, wszedł Trumpeldor nie tylko jako nieustraszony żołnierz-bohater, ale i jako niezwykły, jednoręki oracz.

W tym miejscu wartoby jednak podkreślić jeszcze jeden ważny moment. Josef Trumpeldor nie był „partyjnikiem“ i dlatego spór o jego spuściznę, przywłaszczanie sobie jego idei przez jakąkolwiek partię jest bezpodstawne i nieuzasadnione. Trumpeldor marzył o narodzie żydów, zjednoczonym i zebranym z rozproszenia; jeśli mówił o wychowaniu narodowym nowego pokolenia to podkreślał, że ma to być wychowanie w duchu żydowskim i w języku hebrajskim; uosobieniem myśli syjonistycznej dla niego był Teodor Herzl i dlatego w Korpusie jego dzień Chaf Tamuz był najuroczyściej święcony; jedynym hymnem jego Korpusu była Hatikwa; i w pamiętnikach jego ciągle spotykamy zdania świadczące o tym, że myślał o *całym* narodzie żydowskim. Nie rozumiał sensu sporów partyjnych; w znanej odezwie do robotników palestyńskich wzywa ich do jednoczenia się w imię powagi sytuacji, która daje narodowi szansę ocalenia lecz kryje w sobie groźbę utraty tej szansy, jeśli chwila właściwa nie zostanie wykorzystana.

„Jeśli idę na śmierć — idę z radością i z lekkim sercem, bo robię to dla najdroższej mi rzeczy. Czyż nie jest radością polec w przeświadczeniu, że za tę cenę naród mój zdobędzie choć cokolwiek w mojej drogiej ojczyźnie, w Erec Izrael? Ale cóż ja piszę?! Przecież jeśli nie zginę, wyglądać będzie, że rzucałem niepotrzebnie patetyczne słowa!“

Ton ten powtarza się w pamiętnikach często. Powtarza się stała myśl o narodzie i o Erec Israel, nieskończona miłość narodu i kraju. I dlatego droga pamięć Trumpeldora należy do całego narodu, dla którego pracował, walczył i zginął.

* * *

Gdy w dzień 11-y miesiąca Adar pójdą pielgrzymki do Tel-Chaj, gdzie olbrzymi kamienny lew jak gdyby bronił Górnej Galilei — jak jej bronił Josef Trumpeldor i jego towarzysze — gdy popłyną piękne pieśni hebrajskie o jednorękim bohaterze i o górach Galilu — połączymy się z trwającym mężnie na stanowisku jiszuwem w hołdzie dla niezwykłego człowieka, nieustraszonego żołnierza i jednorękiego oracza, dla bohatera z Tel-Chaj.





DAWID SZYMONOWICZ

TRUMPELDOROWI

Nie łopot sztandarów, ani bicie w dzwony,
Nie wrzawa wiwatów, ani poklask chwili,
Wolność, ojczyzna, trud rąk opalonych,
Snem Twoim były, Josejf Haglili.

Pogłos snów Twoich jeszcze się unosi
Tam, gdzie Twa ścieżka dosięgła zenitu
I przydaje Galilu górom wspaniałości
Twoja mogiła, stercząca wśród szczytów.

Jak nad Masadą i jak nad Jodefet
I nad wszystkimi. co w naród wierzyli,
Tak się nad Twoją pamięcią roztoczy
Duch Izraela — Josejf Haglili.

Przekład N. GROSSA

Bohaterska śmierć bojownika Hagany

JEROZOLIMA. Dnia 13-go lutego zmarł od odniesionych ran legendarny obrońca jerozolimskiej dzielnicy Jemin Mosze 22-letni członek Hagany, ABRAHAM MICHAŁ KIRSZENBAUM.

Abraham Kirszenbaum wsławił się bohaterską postawą podczas wtorkowej walki w dzielnicy Jemin Mosze, kiedy to setki umundurowanych Arabów, po 6 godzinnej i uporczywej walce zostały zmuszone do odwrotu i pozostawienia na polu boju wielu zabitych i rannych.

Śmierć Kirszenbauma uosabia heroizm i odwagę bojowników Hagany.

Kirszenbaum był dzieckiem dzielnicy Jemin Mosze, do której przodkowie jego przybyli przed czterema generacjami. Wychowywał się on w religijnym środowisku.

Gdy Arabowie napadli na dzielnicę, w której zamieszkiwał, zebrał on małą grupę towarzyszy i uzbroiwszy ją w broń, podjął walkę pod huraganowym ogniem Arabów.

Gdy Arabowie zaczęli podkładać ogień pod domy, Kirszenbaum, przeskakując z dachu na dach, obstrzeliwał Arabów, przeszkadzając im w ich niszczycielskiej robocie. Będąc ciężko ranny nie zaprzestał walki, i celnie strzelając, zranił 7 Arabów, z których 4 zmarło. Gdy opuściły Go siły runął z dachu płonącego domu, a jego młodszy brat zajął jego stanowisko.

Bitwa w dolinie Bet Szaan

JEROZOLIMA, 23. II. 48. Wczorajszego dnia oddziały Hagany stoczyły bitwę z przeważającymi siłami Arabów, w dolinie Bet Szaan.

Dzisiejszy komunikat Rządu Palestyńskiego, omawiając szczegóły walki, wyraża się z najwyższym uznaniem o pełnej bohaterstwa postawie żołnierzy Hagany i mieszkańców, atakowanych przez Arabów osiedli, którzy mimo wątłych sił, stawili czoła doskonale uzbrojonemu wrogowi.

Szczegóły walki przedstawiają się następująco: 500 uzbrojonych w karabiny maszynowe i moździerze Arabów usiłowało zająć osiedle Kiriat Cwi oraz dwa inne, na uboczu położone, skupiska żydowskie.

Żołnierze Hagany podjęli walkę z napastnikami, którzy, odpierani, powracali z nowymi posiłkami. Podczas walki Arabowie stracili 31 osób, po stronie żydowskiej zabity został jeden żołnierz Hagany. (według komunikatu oficjalnego).

Według informacji Hagany podczas wczorajszej walki padło 57 Arabów. Trzech jeńców arabskich przekazano władzom wojskowym.

Siły arabskie składały się z kontyngentów armii arabskich. Między zidentyfikowanymi zabitymi znajdowali się Arabowie z Syrii, Saudii Arabskiej, Libanu, Iraku i Palestyny. Naczelnikami dowodził pułkownik armii irackiej.

Wczorajsza walka, zakończona świetnym zwycięstwem Hagany, jest wynikiem bohaterskiej postawy osadników atakowanych osiedli, którzy tak zadziwiająco obronili swe domostwa przed napaścią.

Arabowie, którzy ponieśli poważną klęskę, chcąc ratować swój prestiż wojskowy przed światem arabskim, ogłosili przez radio i w całej prasie arabskiej za czołowych miejscach, iż „podczas bitwy w dolinie Bet Szan. zostało zabitych 200 Żydów, rannych 100 i 20 wzięto do niewoli“.

Cześć bohaterskim żołnierzom Hagany!

Z ŻYCIA KULTURALNEGO

Efraim Kaganowski

Impresje z Wystawy Żydowskich Artystów Plastyków

Na Wystawie Plastyków Żydowskich, omawianej w poniższym artykule przez wybitnego pisarza żydowskiego, Efraima Kaganowskiego — znalazły się również jego własne prace malarskie.

Szkice Kaganowskiego wykazują, że utalentowany pisarz, który tak umiejętnie w nowelach swych maluje pełne życia sylwetki ludzkie, potrafi je również z talentem kreślić — węglem.

Powstałe ostatnio żydowskie Towarzystwo Kultury i Sztuki, pragnąc objąć i koordynować wszelkie odgałęzienia kultury żydowskiej w odbudowywującym się osiedlu żydowskim w Polsce, rozpoczęło swe pierwsze kroki od udzielenia pomocy przy otwarciu wystawy łódzkich plastyków Żydów.

Dziedzina żydowskiej sztuki plastycznej jest u nas szczególnie zaniedbana. Dopiero teraz, po tym, gdy już tak wiele naszych dzieł sztuki uległo zniszczeniu, obudziło się w pewnym odłamie naszej inteligencji zrozumienie, że sztuka jest wysokim świadectwm kultury narodu. Odtąd daje się na odcinku tym zauważyć znaczne ożywienie.

Już na samym początku powstało w Warszawie przy Centralnym Komitecie Żydów Polskich „Towarzystwo dla zbierania i rozpowszechniania dzieł sztuki". Towarzystwo to, dzięki poparciu centralnych organizacji żydowskich, weszło w posiadanie szeregu dzieł sztuki znakomitych malarzy żydowskich, którzy zginęli z rąk hitlerowskich.

Wspomniane towarzystwo, dzięki uporczywej i rzeczywiście niestrudzonej pracy swego kierownika Józefa Sandlera, potrafiło przy bardzo skromnych środkach materialnych, nawiązać liczne kontakty z malarzami w kraju i poza jego granicami — gdzie tylko odnaleźć można było jakikolwiek cenny eksponat żydowski, obraz, rzeźbę, czy druki. W ten sposób żydowski skarbiec artystyczny, będący w posiadaniu Towarzystwa, już dziś stanowi wartość w naszych warunkach pokaźną i rzadką.

*

Łódzka grupa plastyków żydowskich, składa się z młodszej generacji malarzy, rzeźbiarzy i metaloplastyków. Przeżywszy okres wojenny przeważnie w różnych republikach Związku Radzieckiego i opanowawszy tam rzemiosło artystyczne w rozmaitych akademiach — osiągają teraz dopiero pełnię dojrzałości i własny wyraz artystyczny.

Pragnąc usamodzielnić się, utworzyła wspomniana grupa malarzy tuż po wyzwoleniu spółdzielnię pod nazwą „Sztuka". Służyła ona instytucjom żydowskim różnymi pracami z zakresu plakatu, grafiki, czy sztuki stosowanej. Celem zasadniczym jednak — było kontynuowanie tradycji licznych i wybitnych malarzy łódzkich, zamęczonych przez Niemców.

W przeciwieństwie do malarzy żydowskich, zamieszkałych w Warszawie, Krakowie i innych miastach polskich, którzy nie zadeklarowali dotychczas swej przynależności narodowej, łódzka grupa plastyków bierze żywy udział w żydowskim życiu kulturalnym, współpracuje z wydawnictwami, teatrem, a także włącza się w działalność „Towarzystwa Kultury i Sztuki" — co z kolei umożliwiło im otwarcie wystawy w skromnej sali teatrzyku „Gong", na ul. Południowej 11. Wystawa ta pozyskała już sobie dobrą sławę we wszystkich sferach żydowskiego, jak i nie-żydowskiego społeczeństwa łódzkiego.

Wystawa składa się z około 160 eksponatów z zakresu malarstwa, grafiki, rzeźby i metaloplastyki, których znaczna część została wykupiona przez instytucje żydowskie, jak Komitet Centralny Żydów Polskich w Warszawie, Komitet Wojewódzki w Łodzi, Centralę Gospodarczą, oraz Joint.

W Wystawie udział bierze dwudziestu kilku artystów, z których każdy wnosi odrębne walory, co jest objawem w rodzinie artystycznej zdrowym, wykluczającym powtórzenia, trudne na ogół do uniknięcia w grupie przebywającej i pracującej razem na jednym terenie.

Wystawę, na której widzimy artystów rozmaitej klasy i na różnych szczeblach rozwoju, powitać i omawiać należy pod znakiem różnorodności.

Prawie żaden z artystów nie zamyka się w kręgu pewnych osiągnięć. Wręcz odwrotnie. Z obrazów bije młode błądzenie i poszukiwanie.

Charakterystyczne są w tym względzie obrazy Rachmila Grynera, w których wyczuwa się doświadczoną rękę i śmiałe pociągnięcie. Wyczuwa się to szczególnie w kompozycji „Żydzi", gdzie malarz przechodzi podwójną ewolucję, nie tylko w kompozycji, ale również i w sposobie malowania.

Gryner należy do tej dobrej rasy malarzy, u których rysunek nie ucieka od farby. Posiada on przemyślaną i opanowaną kulturę, która przebija z konstrukcji kompozycyjnej „Opór".

Zupełnie inaczej należy podejść do obrazów i rysunków Aleksandra Bogena. Gdyby go traktować według jego dużego płótna „Kompozycja" — na temat zagłady Żydów — należałoby przede wszystkim zaznaczyć, że obraz znajduje się jakby w stadium „niedomalowania", przy czym zdradza pewne znużenie, tj. stan, gdy artysta na palecie swej nie znajduje już nic, czym by mógł swe płótno wzbogacić.

W tym miejscu niech mi dozwolona będzie mała dygresja, kilka słów o ghettowskiej i eksterminacyjnej tematyce w sztuce. Powinniśmy zrozumieć, że gdy pragniemy w dziele sztuki uwiecznić wielki wstrząs historyczny, znaleźć dlań musimy formę i wyraz, które poprzez wszystkie pokolenia cofnąć nas potrafiłyby do okresu i okoliczności, w których wstrząs ten miał miejsce. Czy wystarczy dać na drugim planie kilka postaci, upozorowanych zewnętrznymi, teatralnymi cechami nieszczęścia i obstawić je kilkoma manekinami niemieckimi, aby miało to świadczyć o wszystkim tym — co wiemy o zagładzie żydostwa?...

Co pozostaje artyście, który zechce odtworzyć oczy żydowskiego dziecka, ukrywającego się latami w lasach? W jakie walory powinien się uzbroić, aby w stanie był oddać oczy — które na wieki prześladować powinny każde ludzkie serce?...

I dlatego uważam, że cały szereg obrazów o powyższej tematyce, jakie wypadło mi widzieć, nie dorasta do tego, co tkwi w naszej świadomości.

Poza tym jednak jest Bogen artystą utalentowanym, wypowiadającym się o wiele silniej w swych szkicach, jak to widać w jego „Podwórzach wileńskich", jak również w całym szeregu szkiców z wileńskiego ghetta.

Na ogół biorąc, zyskuje Bogen w swych małych, ciepłych szkicach olejnych, w których wyczuwa się temperament i zmysł koloru.

Również Maurycego Bromberga, „Wysiedlenie dzieci" pozostawia nas z uczuciem niedosytu. Artysta wierzył, że akcenty naturalistyczne opowiedzą wszystko o zagładzie żydowskiego dziecka. Ale my żądamy o wiele więcej, niż daje nam obraz. Dokumentaryzm kosztem waloru artystycznego nie jest w sztuce drogą właściwą. Jesteśmy gotowi czekać, aż nasi artyści będą w stanie dać nam jednocześnie jedno i drugie.

Za to bardzo przyjemne i w szlachetnym tonie utrzymane są obie martwe natury Bromberga, a zwłaszcza dobrą zapowiedzią dalszych malarskich możliwości jest jego martwa natura ze skrzypcami.

Malarką pełnokrwistą, o poważnej rutynie malarskiej i skończonej technice jest Sara Gliksman. Jej dobytkiem artystycznym jest koloryt, oczyszczony od wszelkich przypadkowości, a to dlatego, że koloryt ten, z powodu dominującego w nim jakby oksydowanego tonu, jest nieco stylizowany. Ileż prawdziwej muzyki i harmonii bije z jej gamy kolorystycznej. Do najlepszych jej prac na wystawie należą „Pejzaż wiosenny", „Podwórko w ghetcie", oraz „Ruiny synagogi w ghetcie".

Z wielkim pietyzmem dla obiektu wykonana jest seria sztychów Henryka Hechtkopfa, przedstawiająca szczątki, pozostałe po dawnej żydowskiej Warszawie. Są to z wielkim pietyzmem utrwalone ślady dawnych ulic żydowskich w Warszawie. Hechtkopf nadał sztychom swym odświętną czystość i delikatność, właściwe historycznym, zabalsamowanym przez czas ruinom. Udało mu się oddać uroczystą, majestatyczną atmosferę, unoszącą się nad miejscami, gdzie bez przeszkód panowała śmierć.

Jest to zbiór około 20-u sztychów, które zasługują na wydanie w oddzielnym albumie, jako cenna ozdoba każdego stołu żydowskiego na całym świecie.

Znana rzeźbiarka Sara Gorszajn wystawiła dwie ciekawe głowy (gips). Utalentowanej rzeźbiarce zarzucić by można było, że w jej lepieniu trudno doszukać się centralnego ciężaru — co stanowi zazwyczaj monumentalny element rzeźby. Pożądana byłaby większa śmiałość w traktowaniu materiału.

Dużą muzykalność wydobywa z metalu rafinowany metaloplastyk i rzeźbiarz Józef Feingold. Jego blachy grają jak instrumenty; szczególnie jego stylizowana i ze smakiem komponowana blacha „Symchat Tora" jak również dwie główki kobiece, wyróżniają się subtelnym zrozumieniem formy i miary.

Dwie bardzo dobre głowy wystawił rzeźbiarz Szymon Fogelman. Tematyczna głowa „Matka" posiada dużo wyrazu, osiągniętego zbyt malarskimi środkami. Ale nie ma w tym nic ujemnego. Druga głowa — męska — stanowi za to prawidłową całość rzeźbiarską.

Beniamin Pacanowski osiągnął w metaloplastykach swych solidną technikę, która daje mu możność wyprowadzenia scen i kompozycji figuralnych. Daje się to usprawiedliwić w tym wypadku, gdy kompozycje metaloplastyczne, wielofiguralne, utrzymane są w absolutnym prymitywie. Przy takich jednak tematach, jak „Murarze", trudnym jest powiązanie oraz utrzymanie w całości — i kompozycji i faktury, odgrywającej w metaloplastyce pierwszorzędną rolę.

I przy wszystkich komplementach dla osiągniętej solidnej techniki i opanowania materiału, chce się wierzyć, że drogą właściwą dla metaloplastycznej kultury — jest synteza.

Do rzędu najlepszych prac na wystawie należą również dwa obrazy „Nowa Ruda 1" i „Nowa Ruda 2". Są to dwie uliczki dolnośląskie, pędzla Doroty Szenfeld.

Jest to dojrzały artysta o świetnym zmyśle malarskim i głębokim poczuciu koloru i nastroju. Dorota Szenfeld wystawiła także szereg prac różnorodnego genre'u. Ale te dwa krajobrazy dolnośląskie przesłoniły mi pozostałe — które z pewnością zostaną ocenione przez innych.

Dwaj młodzi, odrębni w swoich ujęciach malarze, Karol Piasecki i Zygmunt Waldman, tak rozbieżni w swych temperamentach i poszukiwaniach — jakże bliźniaczo podobni są w swej młodzieńczej, wzruszającej niedojrzałości. Posiadając wszelkie zalety realisty, jest Piasecki malarzem o dobrym wyczuciu koloru, o pewnych, co prawda, jeszcze oznakach utalentowanego ucznia. Obie jego martwe natury oddane są ze smakiem i w dobrej malarskiej formie, a rysunki jego wykazują dobrą klasę.

Waldman natomiast jest bardzo rozrzutny w farbie, zdradzając przy tym skłonności do koloryzowania. W swojej manierze malowania zakrawa on na pogromcę barw, lecz trudno mu ukryć przed doświadczonym okiem swoje młodzieńcze niezdecydowanie. Ale obaj są przy tym utalentowanymi i wiele obiecującymi malarzami.

Prace Arona Muszki wykazują poczynione przez młodego malarza postępy, dostrzegalne nawet w okresach między jedną pracą a drugą. W „Muzykantach", jako kompozycji, malarz nie zdołał uniknąć powtórzenia starego malarskiego tematu plastycznego. Pejzaże taszkienckie są dobrą zapowiedzią. Przydałaby mu się jednak bardziej subtelna kultura w operowaniu akwarelą, a nie wątpimy, że Muszka w najbliższym czasie to osiągnie.

Bardzo dobre wrażenie wywiera martwa natura Mojżesza Bekermana. Mógłby on operować akwarelą śmielej i mocniej, co by mu pozwoliło osiągnąć kolor bardziej konkretny. Również głowa kobieca, węglem — jest bardzo dobra.

Młodą malarkę Judytę Sobel stawiają formistyczne jej obrazy w paradoksalnej jakby sytuacji, gdyż najmłodsza ta malarka występuje z produkcją nieco już spóźnioną. Płaszczyzny formistyczne, czysty kolor i perspektywistyczne ewolucje są już dziś przedawnione. Nie ulega wątpliwości, że Judyta Sobel jest malarką zdolną, potrzebującą jednak jeszcze matki — a najlepszą dla młodych artystów matką, jest matka... natura. Artystka powinna tyle przynajmniej rysować i malować z natury, ile mniej więcej młody skrzypek — grać na skrzypcach.

To samo odnosi się również do młodego malarza i grafika Jechezkiela Mucznika, który wystawił niezły rysunek głowy.

Wyraźne oznaki talentu malarskiego wykazują Lubliński, Ołomucki i Olszewska. Co się tyczy dwóch prac znanego już malarza N. Gutmana, można by pochwalić tylko martwą naturę. Drugie natomiast płótno wykazuje, jak mało malarz przygotował się do wystawy. Można się spodziewać, że w dalszych wystawach wykaże się ten uzdolniony malarz dorobkiem pokaźniejszym.

Miłą i przyjemną niespodzianką jest dla nas młoda malarka z Ameryki, E. Thomas, z jej radosnymi akwarelami, utrzymanymi w ekscentrycznym, powiedziałbym, kalejdoskopowym stylu.

Przy jej akwarelach, przedstawiających przeważnie stylizowaną architekturę, dorośli stają nieco dziecinni, jakby spoglądali na świat przez kolorowe szkiełka. Malarka jest wybitnie utalentowana i byłoby wielkim dla nas pożytkiem, gdyby swymi radosnymi wizjami ozdobić chciała ściany naszych domów dziecięcych, pokazując naszym dzieciom ten nie zawsze dla nich wesoły świat — w swych radosnych barwach.

Na wystawie widzimy również szereg rysunków podpisanych nazwiskiem autora niniejszego artykułu — co jest dostatecznym powodem, aby się o ich artystycznej wartości nie wypowiadać.

Piszący te słowa życzyłby jednak, przy okazji, swym kolegom, żydowskim pisarzom, aby na malarstwie uczyli się więcej niż dotychczas, gdyż tylko w sztuce plastycznej znajdą oni wielką szkołę smaku i formy.

Z całego świata

Znany pisarz i krytyk sztuki malarskiej I. B. Newman, z Nowego Jorku, przybył do Erec z ramienia „Funduszu Amerykańskiego", celem zorganizowania wystawy obrazów palestyńskich malarzy w Ameryce.

* * *

Wybitny okulista i długoletni przywódca syjonistów amerykańskich, prof. Harry Friedenwald z Baltimore przesłał do Biblioteki Hebrajskiego Uniwersytetu w Jerozolimie zbiór cennych dzieł, które zbierał w ciągu pół wieku. Zbiór ten zawiera świadectwa o wielkim udziale Żydów w rozwoju nauk medycznych, począwszy od najdawniejszych czasów — do obecnej ery.

* * *

W Tel-Awiwie otwarty został nowy teatr muzyczno-rewiowy p. n. „Lehakat Haclrim" (Trupa młodych).

* * *

Dyrektor Palestyńskiego Konserwatorium w Jerozolimie został zaproszony przez Szkołę Muzyczną („Juilliard School") w New-Yorku na stanowisko profesora muzyki na drugą połowę bieżącego roku szkolnego.

* * *

Absolwent Konserwatorium Jerozolimskiego — skrzypek *Erich Gruenberg* otrzymał na konkursie skrzypcowym we Francji pierwszą nagrodę za odegranie koncertu Mendelsohna.

Drugi absolwent tegoż konserwatorium, *Cecil Leibowicz*, zdobyła stypendium do „Juilliard School" w New-Yorku.

* * *

Znany pisarz hebrajski *J. Braslawski* otrzymał nagrodę im. „Jehoshua Chenkin" w sumie 200 funtów za pracę pt. „Kraj Negewu".

Bronisław Gimpel w Warszawie

Dnia 5 lutego br. odbył się w sali „Roma" w Warszawie koncert skrzypka światowej sławy Bronisława Gimpla.

Bronisław Gimpel, który pochodzi ze Lwowa, był uczniem M. Wolfstala i Flescha. W r. 1935 odniósł wielki sukces na Międzynarodowym Konkursie skrzypcowym im. H. Wieniawskiego w Warszawie. Ostatnio Gimpel był koncertmistrzem orkiestry w Hollywood.

Program koncertu obejmował: „Sonatę G-dur" Beethovena, „Chaconne" Bacha, „Koncert A-mol" Głazunowa, „Sonatę op. 11" Hindemitha, „Fontannę Aretuzy" Szymanowskiego, „Tango rumuńskie" Bartoka, taniec z „Petruszki" Strawińskiego i „Polonaise brillante" Wieniawskiego.

Koncert Bronisława Gimpla był zasłużonym sukcesem doskonałego skrzypka.

Na żądanie rozentuzjazmowanej publiczności artysta wielokrotnie bisował. Akompaniował Władysław Szpilman.

Centralne Archiwum Żydostwa Polskiego

W ramach akcji Żydowskiego Instytutu Historycznego, zmierzającej do utworzenia w Warszawie Centralnego Archiwum Żydostwa Polskiego, przywieziono ostatnio do Warszawy zbiory archiwalne krakowskiego oddziału C. Ż. K. H.

Jednocześnie przysłano z Wrocławia bogate księgozbiory i dokumenty, wśród których znajduje się archiwum Kłodzka i inne archiwa żydowskie Dolnego Śląska.

Ponadto Ministerstwo Oświaty zezwoliło Żydowskiemu Instytutowi Historycznemu na przejęcie w formie depozytu archiwum byłej gminy żydowskiej w Krakowie, zawierającego akta, począwszy od XVIII wieku.

KOLUMNA MŁODYCH

ZLOT MŁODZIEŻY „HANOAR HACIJONI"

Dnia 25-go stycznia odbyło się z okazji otwarcia lokalu Gniazda wrocławskiego, Chamisza Asar Biszwat i pożegnania Domu Dziecka — spotkanie członków gniazd i kibuców D.-Śląska we Wrocławiu. W spotkaniu wzięli udział przedstawiciele 10 gniazd D.-Śląska, wszystkich kibuców, członkowie Komendy Naczelnej i Okręgowej oraz aktywiści Ruchu.

O godzinie 12 rozpoczął się uroczysty raport. W karnych szeregach stanęło do raportu 86 osób. „Pgisza dom!" — rozlega się stanowczy głos *Jehudy*, prowadzącego raport. Uroczysta cisza. Następuje komenda. Już odraportowali plutonowi i wracają do swoich plutonów. „Pgisza Chazak!"—potężne „Chazak we'emac" odpowiada na przywitanie. Jehuda oddaje komendę *Dawidowi*, który przybył na zjazd z ramienia Komendy Naczelnej.



Gniazdo dzierżoniowskie defiluje

Hatykwa! Ona to właśnie podnosi na duchu, dodaje sił i wiary. Z nią się idzie naprzód, z nią się zdobywa, zwycięża.

Nesia czyta rozkaz dzienny. *Lolek* wita zjazd. Mówi o obecnej sytuacji w Erec, wspomina tych wszystkich, którzy zginęli i giną dla świętej sprawy. „Jitgadal w'jitgadasz"... wszyscy wstają, by oddać hołd Nieznanemu Żołnierzowi — Bojownikowi o wolność i niepodległość Narodu Żydowskiego.

Lolek mówi o zadaniach młodzieży żydowskiej w dobie obecnej, o szczytnych obowiązkach młodzieży z „Hanoar Hacijoni-Akiba".

Po raporcie *Jessyka* ma pogadankę na temat Chamisza Asar Biszwat... W krwawych zmaganiach o życie Narodu, Jiszuw w Erec ani na chwilę nie przerywa codziennej, znojnej pracy. Dziś ciągną ulicami i drogami Erec niezliczone szeregi młodzieży i dzieci z łopatami i sadzonkami w ręku. Zasadzą dziś więcej drzew, niż kiedykolwiek. Wkorzenią się głęboko w ziemię i obejmą ją w posiadanie na zawsze. Młodzież palestyńska, dziatwa palestyńska, dotrzymuje kroku całemu Jiszuwowi.



Hanoarczycy z gniazda dzierżoniowskiego na wycieczce skautowej

Po pogadance Dawid ma odprawę z kierownikami gniazda.

POŻEGNANIE DOMU DZIECKA

O godz. 17-tej duża sala gniazda zapełnia się gośćmi. Są przedstawiciele Waad Galilu ICHUD-u, Snifu wrocławskiego, Waad Gililu WIZO, Snifu WIZO, Maawaku, rodzice, krewni, byli pracownicy Domu Dziecka i liczni sympatycy. 52 dzieci — starsze i młodsze, w skautowych mundurkach z niebiesko-białymi krawatami, stoi dwójkami w długim szeregu. *Leja* — najstarsza wychowanka, raportuje: „Dom Dziecka — do Alij gotów!" — HATYKWA! Na komendę Lolka sztandarowi wychodzą ze sztandarem na środek sali... — „Nie ma drogi powrotu" — stanowczym, pewnym głosem i w imieniu wszystkich stwierdza Lolek i podpala sztandar. Języki ognia strzelają w górę. Po chwili zostaje garstka popiołu. Sztandarowi wracają na swoje miejsca. Przysięga. „Przysięgam wierność na zawsze Tobie, Kraju mój, Narodzie i Ruchu Hanoar Hacijoni" Lolek żegna się z Domem Dziecka. Ciężkie są dni, w których Wy wstępujecie na nową drogę. Droga ta jest trudna, a może nawet i krwawa. Trudno przewidzieć, od czego zaczniecie Wasze nowe życie. Może trzeba będzie już od pierwszego dnia zaciągnąć się w szeregi i stanąć oko w oko z niebezpieczeństwem, obok dostojnych żołnierzy Hagany. Niemniej — do tego zostaliście zaprawieni i w tym duchu przez nas wychowani. Pamiętajcie: życie bez honoru jest gorsze od śmierci. Rozkłada sztandar. Na nim oznaka Ruchu i napisy: „Jedyną jest droga i nią idźcie do zwycięskiego końca".

„Ruch nasz daje Wam na drogę sztandar. Strzeżcie go, bo to sztandar Narodu" — mówi na zakończenie Lolek.

W imieniu Komendy Naczelnej zabiera głos Dawid. „Wiara w człowieka, wiara w siebie samego — to zwycięska broń w życiu". Na nową drogę życiową — konkluduje Dawid — zabieracie ze sobą, drogie dzieci, głęboką wiarę w prawdę.

Z kolei żegna dzieci w imieniu Rady Partyjnej ICHUD-u, dr *Wajs*.

Sędziwa prezeska Waad Galilu WIZO, *Wajsowa*, aczkolwiek wzruszona, silnym głosem zwraca się do dzieci: „Jak tylko przestąpicie próg ojczystego kraju, niech wzmocnią się, niech okrzepną Wasze ręce i nogi, niech naprężą się Wasze muskuły! Powołani jesteście do wielkich czynów".

Zabierają głos dr *Chil*, dr *Płockier*, *Płockierowa* i *Tillesowa*, była kierowniczka pedagogiczna Domu Dziecka. W imieniu kibuców i gniazd D.-Śląska mówi *Jessyka*: „Drogie Dzieci! Trudne, acz szczytne zadanie postawił przed sobą powojenny Ruch ogólno-syjonistyczny „Hanoar Hacijoni-Akiba" w Polsce. Należało dać odpowiedź zmaltretowanemu dziecku żydowskiemu na wszystkie dręczące je pytania. Należało wskazać mu właściwą drogę i poprowadzić tą drogą do celu. I oto kiedy widzimy Was u progu alii, stwierdzamy z dumą i radością, że wywiązaliśmy się z tego zadania.

Droga Matko żydowska! Jedyna na świecie, najbardziej zbolała, najserdeczniejsza z matek! Nie łatwo się rozstawać z jedynymi, pozostałymi przy życiu dziećmi, chociażby na krótki czas. Ale pamiętaj, jest wielkim szczęściem mieć syna, albo córkę w szeregach bojowników o wielką, świętą sprawę! Może danym będzie Twojemu dziecku stać się godnym mścicielem niewinnie przelanej krwi ojców i braci. Niech ta świadomość doda Ci sił i ukoi ból".

Lolek wręcza sztandar kierownikowi Domu Dziecka, *Janknerowi*. Jankner jest tak wzruszony, że nie jest w stanie przemówić. Dziękuje Komendzie Naczelnej oraz Komendzie Okręgowej za pieczołowitą troskę i pomoc. Dziękuje wszystkim, którzy okazali trochę serca dzieciom. Przysięga, którąśmy złożyli — będzie istotą wszystkich naszych czynów. Zapewnia rodziców, że będzie po ojcowsku opiekować się dziećmi, aż do chwili ich przyjazdu.

W imieniu dzieci żegna się z obecnymi *Ora*, która w języku hebrajskim dziękuje za trudy, za wychowanie i opiekę. Wiemy — mówi Ora — że wszystko mamy do zawdzięczenia naszemu Ruchowi „Hanoar Hacijoni-Akiba" i z godnością nosić będziemy miano członka „Hanoar Hacijoni".

Jessyka

Z życia „Hanoar Hacijoni-Akiba" w Katowicach

Gniazdo „Hanoar Hacijoni Akiba" w Katowicach jest najżywotniejszym i najczynniejszym gniazdem młodzieży syjonistycznej na tym terenie.

Gniazdo składa się z dwóch „gdudów" i 5 kwuc. Gdud młodszych „Zejwim" jest wzorowo przeszkolony pod względem skautowym. „Zejwim" z Katowic prawie wszyscy dobrze już władają językiem hebrajskim i świetnie znają geografię swojej ojczyzny Erec Izrael. Gdud starszy „Cofim" odbywa regularnie trzy razy w tygodniu zbiórki, na których omawia się problemy syjonistyki, problemy ideowe, chalucowe i aktualne.

Podczas święta Chanuka urządziło gniazdo wspaniałe przedstawienie południowe w sali ZZK. Tak przepełnionej sali już dawno na uroczystościach syjonistycznych nie było. Na godzinę przed rozpoczęciem przedstawienia sala była już po brzegi wypełniona. Zespół artystyczny gniazda wystawił dwie sztuki jednoaktowe: „Za blaskiem chanukowych świec" — Czerskiego i „Sen dziecka" — Jessyki Gerszonowicz. Tańce ludowe w wykonaniu baletu dziecięcego, śpiew i deklamacje hebrajskie uzupełniły resztę programu. Reżyser tow. Zelksonówna umiała z młodocianych artystów uczynić poważnych aktorów. Gra, dekoracje, stroje, wczuwanie się w role stały na bardzo wysokim poziomie. *Dziunia Rebhun* w roli Matatiasza, *Hanula Rebhun* w roli Antiocha, *Adam Rostal* w roli Jehudy Makabeusza, okazali się materiałem dla desek scenicznych i słusznie gra ich była często przerywana licznymi i hucznymi oklaskami. Niemniej dobrze spisali się *Iziek Tajtelbaum* w roli dziadka i *Irka Mansield* w roli wnuczki i dziecka we śnie. Do tańców i śpiewu dobrze akompaniował na fortepianie tow. *Zygielman*. Prelekcję o święcie Chanuka wygłosił tow. *Don Grynszpan*. Mówca, po historycznym naświetleniu znaczenia i charakteru święta, wspomniał o szczególnym znaczeniu tegorocznego święta Chanuka w związku z uchwałą ONZ o utworzeniu Państwa Żydowskiego w Erec Izrael. „Wzorując się na upartej, pełnej poświęcenia i bohaterstwa, walce o wolność, prowadzonej przez Matatiasza i jego synów, należy wzmóc działalność chalucowo-pionierską, a wtedy, wbrew przeciwnościom i wrogom, urzeczywistni się dwutysiącletni sen narodu naszego: własne, wolne Państwo" — zakończył tow. Don swoje przemówienie.

***

26 stycznia odbył się uroczysty raport gniazda z okazji święta Chamisza Asar Biszwat. Na raporcie wręczono odznaki organizacyjne „Simoan Hatnua" najbardziej zasłużonym członkom gniazda. Następnie *Adam Rostal* w swej pogadance wyczerpująco opowiedział o znaczeniu tego święta. Odbyła się też część artystyczna po czym obdarzono dzieci owocami południowymi. Horą zakończył się miły wieczór. — 1 lutego odbył się uroczysty raport, na którym żegnano jedną z najstarszych organizatorek gniazda, członkinię hanhagi, *Fele Zeinwirt*.

W imieniu gniazda przemawiał *Iziek Teitelbaum*, życząc Feli szybkiego dotarcia do Erec i zrealizowania naszych dążeń chalucowych.

Obecny na raporcie członek Komendy Naczelnej, *Hesio Kimel*, opowiedział młodzieży w jaki sposób żegnano dawniej chaluców, wyjeżdżających do Erec. Pieśnią Lehitraot B'Arceinu i płomienną horą zakończono wieczór.

H. R.

Uroczystość w gnieździe Wrocławskim

Z rozkazu dziennego Dolnośląskiej Komendy Okr. „Hanoar Hacijoni-Akiba"

Do

WSZYSTKICH CZŁONKÓW GNIAZDA we WROCŁAWIU

Jiszuw palestyński stoi obecnie w ogniu walki...

Krwawą daniną okupujemy Wolność i Niepodległość bezdomnego narodu żydowskiego. Nieustraszeni żołnierze Obrony Narodowej — Hagany, ci nieznani bohaterowie — bojownicy o byt i przyszłość Narodu, z godnością bronią naszych interesów i honoru. Niemniej samozaparcia i heroizmu wykazuje Jiszuw w codziennej, znojnej pracy nad odbudową naszej prastarej Ojczyzny. W tych ciężkich, krwawych dniach ani na chwilę nie został przerwany ofiarny czyn naszych chaluców i całego społeczeństwa żydowskiego ani w pracy, ani nad zagospodarowaniem i osiedleniem kraju, ani w przyjmowaniu Maapilim, ani też w pracy kulturalnej.



Nasi najmłodsi z Dzierżoniowa

I na wszystkich tych placówkach pracy i obrony narodowej w pierwszym rzędzie widzimy młodzież, a nawet i dzieci palestyńskie.

Ażeby móc dostąpić zaszczytnego miana „maapil" i „chaluc" musimy się odpowiednio przygotować. W szeregach członków „Hanoar Hacijoni-Akiba" my się właśnie do tych szczytnych zadań przygotujemy.

Gniazdo wrocławskie przeżywa dziś przełomową chwilę w dziejach jego istnienia. Święcicie otwarcie waszego lokalu. Tu się od dziś będzie koncentrowało Wasze życie. Skończył się dla Was przygotowawczy okres organizacyjny. Od dziś Wasza praca pójdzie w kierunku pogłębienia Waszej pracy wychowawczej i scementowania Waszego Gniazda. Niemniej nie poprzestajcie na istniejącej liczbie. Oddajcie wszystkie Wasze siły dla zwiększenia Waszych szeregów. W chwili, kiedy się ważą losy Narodu, któż może obojętnie stać na uboczu? Zdajemy sobie sprawę, że naszym świętym obowiązkiem jest głębiej poznać prawdę nieśmiertelnego Herzla i jeszcze bardziej przekazać tę prawdę tym, którzy jej jeszcze nie poznali. Zdajemy sobie sprawę, że zadanie to niełatwe. Wiemy też, że im bliżej zwycięstwa, tym trudniej.

„Jeśli zechcecie, nie będzie to bajką" — powiedział wielki Herzl.

Wierzymy głęboko w sens tych słów, które już przestały być słowami, a stały się prawdą niezbitą. Wiara ta dodaje nam sił i otuchy. Niedaleki ten czas, kiedy wychowani i zaprawieni w myśl 10-ciu przykazań skautowych, staniemy u progu realizacji naszych ideałów.

Chazak We'emac!

KOMENDA GALILU DOLNOŚLĄSKIEGO

SAMUEL TISZBI

członek „Hanoar Hacijoni" padł na posterunku, podczas wykonywania zadania bojowego dnia 26. 12. 47 r.

Przed rokiem przybył do Erec z Cypru. Zmarły był aktywny w szeregach obrońców kraju i prowadził ożywioną pracę pośród nowych emigrantów z Transylwanii i Węgier.

W DNIACH WALKI NIE USTAJE BUDOWA

W ostatnich dniach powstały w Erec dwa nowe osiedla kolektywne, założone przez Ruch nasz „Hanoar Hacijoni".

Grupy młodych osiedleńców z kwucy „Lehagszama" i „Kejc Hanedud" przystąpiły już do pracy w nowozałożonych punktach.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

W sobotę, dn. 24.I. rb. rozegrany został w Łodzi pierwszy mecz tenisa stołowego między organizacjami: *„Ichud Hanoar Hacijoni-Akiba* (Cofim) — *Gordonia* (Cofim)

Mecz zakończył się zwycięstwem naszej drużyny (I. H. H. A.) w stosunku 5:4. Punkty zdobyli: *Idek P.* i *Erwin M.* po dwa i *Szaja B.* jeden.

W rewanżowym meczu rozegranym w sobotę 31.I. — odnieśliśmy wspaniałe zwycięstwo bijąc drużynę Gordonii w stosunku 7:2.

Tym razem punkty zdobył Erwin M. — 3, a Idek P. i Szaja B. po 2.

Młodzieży Żydowska! Jiszuw krwawi — bądź gotowa do poświęceń!

Łańcuch prasowy „OPINII“

Benkiel — Łódź, składa zł 3.000 i wzywa:
N. Goldringa,
D. Wajsmana,
M. Grosmana,
E. Bergholca,
M. Sieradzkiego (Pabianice),
I. Feingolda,
Michała Cisińskiego,
H. Epsztajna,
Bojanowskiego,
Gersona Altera (Łódź),
Muszkę S.,
Kaźmierczaka M.,
Bielskiego M.,
Wajsa Zygmunta,
Mirskiego S. (Łódź — f-ma „Włókno“).

Ler Gustaw — Łódź, składa zł 1.000 i wzywa:
Bortena (Łódź).

Lewkowicz Franciszka — Łódź, składa zł 500 i wzywa:
Horowicz Lolę (Częstochowa),
Torończyk Magdalenę,
Torończyk Annę,
Nachtigal Halinę,
Sztajn Hankę (Łódź).

Szacowa — Łódź, składa zł 500 i wzywa:
Wajskopfa,
Tyrangla,
Bena (Łódź).

Fajersztajn H. — Łódź, składa zł 500 wzywa:
Kraushara Sz.,
Fenigsztajna,
Krzętowskiego Wolfa (Łódź).

Sztajn Izak — Łódź, składa zł 500 i wzywa:
Szwindlera Eliasza (Bytom),
Krzętowskiego Jakuba (Łódź).

Henia Glik — Łódź, składa zł 500 i wzywa:
Hildebranda Maksa,
inż. Szocheta,
Tenenbaum Andzię,
Koperszmidta Szulima (Łódź).

Ingber T. — Łódź, składa zł 500 i wzywa:
Strasera (Legnica).
Kohna Alberta (Łódź).

Beller Ch. — Wałbrzych, składa zł 1.000 i wzywa:
Lewenthala Aleksandra (Wałbrzych).

J. Tempelhoff—Wałbrzych, składa zł 2.000 i wzywa:
Bojmana M. (Bruksela),
Górskiego A.,
inż. Rozenbauma,
Rubinowicza M. (Łódź),
Rubinowicza N.,
Vogelhutta M. (Wałbrzych),
dyr. Rotenberga (Radom),
dra Lepka (Piotrolesie).

Grünspan Leopold — Wałbrzych, składa zł 1.000 i wzywa:
Ungera Menachema,
Grünbauma Emila,
Liebesmana Izaka (Wałbrzych).

Bokser Leon — Wałbrzych, składa zł 500 i wzywa:
Pollera Jakóba (Przemyśl),
Pietrzyńskiego Gustawa (Wrocław),
Neigera (Kraków).

Henryk Gerro — Wałbrzych, składa zł 300 i wzywa:
Schiffa Dawida,
Wilfa Jakuba (Wrocław),
Sztejnberga Szymona (Wałbrzych).

Mgr Ignacy Sznal — Cieszyn, składa zł 1.000 i wzywa:
dra Jzajasza Berla,
mgra Adama Kotwicza (Bielsko),
mgra Aleksandra Silbermana,
mgra Ernesta Deutscha (Cieszyn).

Aron Müller — Ziębice, składa zł 1.000 i wzywa:
Izaka Zumermana,
dra Jakóba Goldbluma,
dra Abrahama Kleina,
Jakóba Malera,
Markusa Ratenbacha (Ziębice).

Snif „Ichudu“ w Bielawie, składa zł 1.000 i wzywa:
Snif „Ichudu“ (Warszawa),
Snif „Ichudu“ (Kraków),
Snif „Ichudu“ (Łódź).

Dr Seiden Edmund — Bielawa, składa zł 500 i wzywa:
dra Lieblajna Bruna,
dra Ferstera (Bielawa),
Feiga Sz.,
dra Pretkę (Dzierżoniów).

Stopnicki — Bielawa, składa zł 100 i wzywa:
Zylbersztajna (Bielawa).

Jehuda Marder — Wrocław, składa zł 500 i wzywa:
Henryka Fischera,
Abrahama Halperna (Katowice).
Hermana Mühlrada (Bytom).

Groskopf F. — Wrocław, składa zł 500 i wzywa:
Sznorca Józefa,
Leopolda Melocha,
Sznadrona Maksa,
Manelan Adelę (Wrocław).

Jozefstain J. — Wrocław, składa zł 500 i wzywa:
inż. Silberfelda Izydora,
Fingiera Henryka,
Samuela Osjasza,
Abrahama Lejzera (Wrocław).

Lek. dent. Rakocz Henryka — Lublin składa zł 500 i wzywa:
Józefa Dena (Radom),
lek. dent. Frisową (Lublin).

Majewski Norbert — Szczecin, składa zł 500 i wzywa:
Kuleszę Adama,
Roznera Szymona,
Jegorowskiego Wiktora,
Klajmana Chaima (Szczecin).

Chaskiel Rebhun — Katowice, składa zł 500 i wzywa:
Altermana Leibę,
Halperna A. (Opole),
Blocha Henryka (Rzeszów).

Deutsch Jakób — Bielsko, składa zł 500 i wzywa:
Deutscha Jana,
Rapaporta Zygfryda,
Hofmana Ernesta,
Bachracha Ernesta (Bielsko),
Grynsztajna Henryka (Mikuszowice).

Mgr Sternlicht Ignacy — Bielsko, składa zł 500 i wzywa:
dyr. Hirschhauta Adolfa (Kraków),
Bestera Jakóba,
Abuscha A.,
Gutfreunda M.,
dra Egona Tramera (Bielsko).

Juliusz Gruber — Bielsko, składa zł 100 i wzywa:
Gerada Dawida,
Lewową Irenę (Bielsko).

Białolew Abram — Kamienna Góra, składa zł 500 i wzywa:
Chajesa A.,
Kupca Sz.,
Wajsfatera J. (Kamienna Góra).

Kahan L. — Kamienna Góra, składa zł 500 i wzywa:
Rajbera B.,
Marguliesa,
Erlicha N.,
Domaniewicza (Kamienna Góra).

Margulies — Kamienna Góra, składa zł 500 i wzywa:
Szamna Maksa (Wałbrzych).

Szlaf A. — Kamienna Góra, składa zł 100 i wzywa:
Kuczerową (Kamienna Góra).

Chajes A. — Kamienna Góra, składa zł 100 i wzywa:
Lipszyca (Kamienna Góra).

Pozatem złożyli:

Adw. Rubinsztajn, Łódź — zł 3.000.
Langer P., Łódź — zł 2.000.
A. Spielman, Tarnów — zł 2.000.
Dr Grodecki B., Łódź — zł 1.000.
Lewkowicz Moszek, Łódź — zł 1.000.
Śmiatowski Chil, Aleksandrów k/Łodzi— zł 1.000.
Monek Katz, Wrocław — zł 1.000.
Daumanowa Roma, Włocławek—zł 1.000.
Zylbersztajn Hersz. Lublin — zł 1.000.
Szpringer, Bytom — zł 1.000.
Flug M., Lubawka — zł 1.000.
Wajsberger, Bytom — zł 500.
Urbach Walter, Cieszyn — zł 500.
Dr Ludwik Fastman, Wałbrzych — zł 500.
Berkowicz Marian, Katowice — zł 500.
Biłgoraj Leon, Katowice — zł 500.
Winiarski Leon, Katowice — zł 500.
Szpiegel Majlech, Dzierżoniów — zł 500.
Machauf Jan, Bielsko — zł 300.
Rozenbaum Nuta, Piotrolesie — zł 200.
Puttersznyt A., Bielawa — zł 200.
Wegner Henryk, Bielawa — zł 200.
Lipszyc J., Kamiennt Góra — zł 100.
Rozen H., Kamienna Góra — zł 100.
Rozenblat Sz., Kamienna Góra — zł 100.

POSZUKIWANIA RODZIN

BENKENDORF-WEGENER BENIO, ze Stryja i HALBSTEIN ABRAHAM, z Drohobycza — poszukiwania są przez brata i kuzyna **Benkendorfa** Zewa, Tel Aviv. Shlomohamelech 64/III. Ew. wiadomości przesłać można również na adres: Inż. Alfred Strauchen, Kraków, Krakusa 9-13.

KOCHAN LAZAR (ojciec), **RACHELA** (matka) **RUBIN, FROIM** (bracia), **FELA** (siostra) — poszukiwani są przez **Salę i Heńka Kochan** z Będzina. Wiadomości kierować na adres: Sala Rossman Kochan, Haifa, Bar-Giora 18, Palestine.

MILSZTAJN JAKUB (Jurek) i STELA z Warszawy, przed rokiem zamieszkali w Wałbrzychu,

LAUTERSZPIL DAWID z Warszawy, ost zam. w Łodzi, Śródmiejska 30/41 oraz krewni i znajomi — poszukiwani są przez **Milsztajna Chaima,** kw Nicanim, Tel Aviv, P. O. B. 1501

FARBER ERNA, wnuczka Natana Schenera z Czechawic k/Bielska, poszukiwana jest przez kuzyna Gellera Samuela, Jelenia Góra, ul. Marsz. Stalina 46.

AJZEM MOJŻESZ, zatrudniony ostatnio w Komitecie Żydowskim w Zagórzu, powiat Dzierżoniów (Rychbach) — poszukiwany jest przez Hochgrata Józefa, Admont C.D.P. Assembley Center A.C.A:-13—1:

ROZENTAL LEJB, syn Moszego i Małki, ur. w Kole, przebywający od 1902 w Ameryce, zam. przed wojną w Nowym Jorku — poszukiwany jest przez Rozentala Fajwla, syna Tratla-Hersza. Wiadomości do Redakcji „OPINII“.

SCHLIMPER LEON, b. oficer armii polskiej (Sawiń obok Chełma, woj lubelskie) — poszukiwany jest przez brata Imka Schlimpera, Tel-Aviv, kibuc Tel-Icchak, P.O.B. 2167.

EFRAIMOWI i JENCIE WAJSBROT
z kibucu Frydlant, z okazji narodzin córki, najserdeczniejszy Mazel Tow zasyłają
Komenda Galilu dolnośląskiego, Kibuce, Gniazda i Dom Dziecka Galilu dolnośląskiego

JOSEFOWI i POLI SZIFELDRINOM
z kibucu Bielawa, z okazji narodzin córki najserdeczniejszy Mazel Tow zasyłają
Komenda Galilu dolnośląskiego, Kibuce, Gniazda i Dom Dziecka Galilu dolnośląskiego,

Jiszuw na barykadach

(Dokończenie ze str. 5-ej).

cej jak sto osób, ponieśli nieliczne straty.

Wojna trwa dalej. Nie istotną jest ilość zabitych po obu stronach. Bo tych nie brak i po stronie żydowskiej. Istotnym jest fakt, że w trzecim miesiącu ciężkich walk we wszystkich niemal zakątkach kraju, Jiszuw żydowski żyje, pracuje i ani na chwilę nie zaniechał przygotowań do przejęcia władzy w państwie. Wprawdzie ceny artykułów żywnościowych poszły w górę i podrożały niektóre artykuły budowlane, przecież pracuje się i buduje często pod ogniem. Linie autobusowe są ostrzeliwane, a ludzie przybywają do Tel-Awiwu z najodleglejszych stron kraju np. w sprawach szkolnictwa. Odbywają się zawody sportowe, a w najbliższym czasie przybyć ma do Tel-Avivu węgierska drużyna Uj Pest, która rozegra match z tutejszym Hapoelem. Odbywają się koncerty palestyńskiej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją światowej sławy dyrygenta, Bernardino Molinari, przepełnione są kawiarnie, kina, teatry. Jiszuw tętni życiem politycznym. Jednoczą się stronnictwa robotnicze, ludzie dyskutują na temat orientacji politycznych — tylko powtarzające się od czasu do czasu salwy z broni ręcznej i maszynowej oraz detonacje przypominają, że każde osiedle musi być sobie same twierdzą, a każdy kibuc — punktem oporu.

D. Ruer.

OGŁOSZENIA DROBNE

Jest do sprzedania

5 tomów Żydowskiej Encyklopedii w języku rosyjskim („Jewrejskaja Encyklopedia“. Wydanie luksusowe. Wiadomość: Wólczańska 175, m. 5. Ewentualnie zostawić adres we drzwiach

Mgr. ALEKSANDER ROSNER, adwokat, przeniósł swoją kancelarię z Rzeszowa do Bielska, Mickiewicza 33-1.

Tow. **JÓZEFOWI ZELLNEROWI**
wyrazy szczerego współczucia z powodu przedwczesnej śmierci Jego Żony, zasyła
Snif „Ichudu“ w Wałbrzychu

Rodzinie **KRYSZER i MILRAD**
z powodu śmierci Ich bł. p. MATKI wyraża najgłębsze współczucie
Zjednoczenie Syjonistów Demokratów „Ichud“ w Bytomiu

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Inż. REGENSTREIF LEOPOLD, PRAGA — Żądany adres brzmi: Regenstreif-Kastner Ida, 311 Admiral Road, Toronto, Canada.

List do Redakcji

Bukareszt, dnia 19. I. 1948 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do Szan. Pana z gorącą prośbą sieroty.

Nazywam się Philipp Gabriela, ur. w Warszawie 18. XII. 1924 r. Jestem w Bukareszcie z matką moją aptekarką. Niestety, nie mam żadnych wiadomości o ojcu moim *Zygmuncie Philippie,* również aptekarzu, od 1940 — 41 roku. Mieliśmy w Warszawie na ul. Puławskiej 9 skład apteczny. Ojciec mój przez pół roku pracował za Niemców przy robotach budowlanych, aż wreszcie uciekł do Lwowa, gdzie miał rodzinę. Ostatnią wiadomość miałyśmy z Ponikowic, rejon Brody, gdzie pracował, zdaje mi się, jako aptekarz.

Szanowny Panie Redaktorze, zaklinam Pana na wszystko, co Panu jest drogie, aby Pan mi pomógł odszukać ojca, chociażby ślady, lub miejsce, gdzie zginął. Siedzimy z mamusią w Rumunii i nie możemy się nigdzie ruszyć. Ciagle myślimy, że jednak dostaniemy wiadomość od ojca, który wiedział, że jedziemy do Rumunii. Sytuacja nasza jest tragiczna. Musimy wreszcie wiedzieć jedno: żyje czy nie żyje.

Jestem studentką 3-go roku na „filologii nowoczesnej“ i jestem zrozpaczona, nie wiem co począć. Ojciec mój był dla mnie wszystkim. Nie mam po co żyć bez niego. Chodzę czasem po ulicy jak obłąkana. Ta niepewność, czy żyje dobija mnie. Ja więcej nic nie posiadam na świecie. Majątek straciłam, ojca straciłam, mam chorą matkę i do tego jestem w złych warunkach materialnych. List ten piszę dlatego, bo wiem, że tylko Pan mógłby mi pomóc. Jadam w tutejszej polskiej kantynie, gdzie dostajemy regularnie „Opinię“. Z wielką radością wszyscy ją czytamy. Ja, czy Pan mi wierzy czy nie, często płaczę czytając artykuły „Opinii“. Jest ona moim jedynym łącznikiem z domem. Kiedy biorę pismo do ręki, zdaje mi się, że jestem z moim ukochanym tatusiem, zdaje mi się, że jestem też człowiekiem. Tutaj jesteśmy niczym, biednymi Żydami, do których tutejsi ziomkowie odnoszą się z pogardą. Kto nie ma domu, nie ma znaczenia.

Ponieważ „Opinia“ zajmuje się odszukiwaniem rodzin, błagam Pana, zlitujcie się i nade mną. Jeśli jednakże nic nie można dowiedzieć sie o ojcu ur. w Taustobach koło Lwowa, synu Jakóba Philippa, wielkim syjoniście, który był zapisany do złotej księgi, — to bardzo proszę o wyszukanie książki mego ojca wydanej około roku 1936, p.t. „Chemikalia techniczne w przemyśle i handlu“. Książkę tę napisał ojciec wraz z Jerzym Pfanhauserem, inż. chemii.

Panie Redaktorze, bardziej serdecznie prosić nie mogę. Przemawiam do serca pańskiego. Żebym chociaż mogła książkę otrzymać. Nie miałabym słów do opisania mego szczęścia, otrzymując tę książkę. Była ona ostatnio, t.j. w 1939 r., dana do użytku wszystkich szkół drogeryjnych.

Raz jeszcze apeluję do serca Pana Redaktora i proszę o wysłuchanie prośby młodego człowieka, który moralnie jest zupełnie złamany.

Kończę mój list z nadzieją, że będę miała chociaż odpowiedź.

Adres mój: Dr. Marcus Lande, dla Philipp Gabrieli.

Bukareszt, Calea Plevnei 22
Romania.

* * *

OD REDAKCJI.

Do słów powyższych nic chyba dodać nie potrzebujemy. Prosimy wszystkich naszych czytelników, posiadających jakiekolwiek wiadomości, lub dane w powyższej sprawie o skomunikowanie się z Gabrielą Philipp w Bukareszcie, lub z redakcją

PIERWSZE HEBRAJSKIE PRZEDSZKOLE
koordynacji „Ichud“ i „Hechaluc Pionier“
imienia „BOJOWNIKÓW GHETT“
w Łodzi, ul. Piotrkowska 88-4, tel .221-40
przyjmuje zapisy dzieci od lat 3 do 7.
Przedszkole czynne od godz. 9 do 17.
Na miejscu leżalnia i ogródek.
Zapisy w Kancelarji Przedszkola codziennie od godz. 9 do 17.
KIEROWNICTWO

Stockholm !!! — Mazel — Tow!
Dużo szczęścia z okazji zaślubin
Mali Schwarzman
z
Hansem Hauserem
życzy rodzeństwo z Łodzi
BOAS i SZWARCMAN
L'hitraot b'karow b'arcejnu

ERRATA

W N-rze 29 „OPINII“, w artykule wstępnym „Bez złudzeń“, wkradł się na skutek niedopatrzenia korektora, błąd, zniekształcający sens zdania. W szpalcie 4-tej, wiersz 18-ty od góry zamiast „Sprzeniewierzyliśmy się jednak pewnej tradycji“ — powinno być „Sprzeniewierzmy się jednak pewnej tradycji“.

Z CAŁEJ POLSKI

Górny Śląsk

W związku z wydawaniem codziennych biuletynów przez Prezydium „Ichudu" w Warszawie, Wojew. Komitet naszej organizacji na swym ostatnim posiedzeniu postanowił zwrócić się do swych komitetów lokalnych, aby przynajmniej dwa razy w tygodniu na swych ogólnych zebraniach snifów, — materiały te były odczytywane i omawiane. Jak donoszą ze snifów w Bielsku, Gliwicach, Bytomiu i in. — zebrania, na których omawiano ostatnie wiadomości z frontu palestyńskiego, były licznie frekwentowane nie tylko ze strony naszych towarzyszy, ale i sympatyków.

*

W pracy na rzecz KKL nasza organizacja, jak dawniej, znajduje się wśród przodujących. Z okazji święta „Chamisza Asar Biszwat" odbyła się uroczysta akademia, urządzona przez Lokalny Komitet KKL, połączona z wpisem Rządu Rzeczypospolitej do Złotej Księgi Funduszu Narodowego Referat n. t. „Święto Drzew" wygłosił tow. *Sztrachman* (Haszomer Hacair). Z referatem politycznym wystąpił tow. mgr *Rostal* — analizując sytuację żydostwa w związku z proklamacją Państwa Żydowskiego. W końcu prelegent zwrócił się do zebranych z apelem, by szlachetne stanowisko Polski na forum ONZ w sprawie Państwa Żydowskiego, zostało uwiecznione wpisem Rządu Rzeczypospolitej do „Sefer Hamdina" KKL.

Jak informuje nas tow. *Graf*, Komitet Lokalny KKL w Katowicach jest już w posiadaniu funduszów na cztery wpisy do Złotej Księgi. Społeczenstwo Syjonistyczne dało wyraz swym uczuciom w stosunku do Demokratycznego Rządu Polski.

*

Z okazji „Chamisza Asar Biszwat" odbył się uroczysty wieczór w hebrajskiej szkole powszechnej „Tarbut" w Katowicach, z udziałem dziatwy szkolnej, rodziców i Zarządu „Wizo". Zebranie otworzył przewodniczący komisji szkolnej, tow. *Nornberg*, mówiąc o znaczeniu tej placówki narodowej w Katowicach. „Istniejące szkoły hebrajskie w Polsce przyczyniły się w dużej mierze do ratowania młodych dusz od asymilacji. Pomoc w utrzymaniu tych szkół jest obowiązkiem narodowym każdego Żyda". Z ramienia „Wizo" przemówiła do dziatwy szkolnej przew. tow. *Becherowa*, po czym wręczyła dzieciom torebki z owocami palestyńskimi i słodyczami.

*

W pracy ideowo-propagandowej aktyw naszej egzekutywy wykazuje wielką ruchliwość. W szeregu miast naszego galilu odbyły się referaty wygłoszone przez członków egzekutywy Śl.-Dąbrowskiej.

W ostatnim tygodniu tow. Nornberg odwiedził Bielsko, Bytom i Sosnowiec. Tow. Rostal odwiedził Gliwice. Po referatach w każdym ze snifów odbyły się posiedzenia zarządu i aktywu, na których omawiano sprawy wewnętrzno-organizacyjne.

*

W ramach wieczorów dyskusyjnych odbyły się w snifie katowickim referaty tow. Nornberga n. t. „Państwo Żydowskie a diaspora". tow. mgr Rostala — „Wystąpienie dra Sneh z Egzekutywy Agencji Żydowskiej". W dyskusji brało udział szereg towarzyszy naszego snifu.

W ostatnich dniach bawił na terenie Górnego Śląska „Dolnośląski Teatr Żydowski", który w filharmonii katowickiej wystawił sztukę „Grine Felder". *(Sinor)*

Łódź

Organizacja nasza stoi teraz pod znakiem wzmożonej działalności organizacyjnej. Zarząd na ostatnim posiedzeniu postanowił organizację podzielić na koła i tym samym zespolić bardziej Towarzyszy z Organizacją. Akcja ta, którą kieruje tow. *Russek*, zaczyna przybierać szerokie rozmiary. Powstały już koła inteligencji pracującej i współpracy z KKL. Dalsze koła znajdują się w stanie organizowania.

W miesiącu styczniu organizacja nasza pobiła swój rekord w zbiórce na rzecz KKL. Pierwsza w Łodzi przekroczyła *200.000 zł* i, jak zwykle, znajduje się na pierwszym miejscu. Pracą na rzecz KKL kieruje tow. dr *Steinhaus*.

W zeszłym tygodniu rozpoczęła się u nas akcja szeklowa. Szekel 5708 to już nie tylko szekel jubileuszowy, ale i szekel roku realizacji syjonistycznej. Nasi towarzysze z zapałem zabrali się do ich rozpowszechniania. Na komisarza szeklowego został powołany tow. Russek.

W niedzielę dnia 25.I. 48 r. w „Chamisza Asar Biszwat" nasza sekcja rzemieślnicza „Haowed Hacijoni" urządziła w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej tradycyjną herbatkę dla swoich członków.

Wieczór zagaił przewodniczący sekcji, tow. dr *Efros*. Referat n. t. „W walce o Niezależne Państwo Żydowskie" wygłosił tow. inż. *Chajkin*. Tow. Chajkin omówił historyczną uchwałę ONZ, jej genezę i tło. W drugiej części referatu tow. Chajkin dokładnie zanalizował sytuację, jaka po uchwale tej wytworzyła się w Palestynie i poza nią. Zobrazował bohaterską walkę, jaką Jiszuw toczy w swej obronie przeciw bandom arabskim i angielskim podżegaczom. Wyraziwszy swe najgłębsze przekonanie, że ostateczne zwycięstwo będzie po naszej stronie, zakończył referent swe wywody.

W części literacko-wokalnej wystąpił chór Kibucu, który odśpiewał szereg piosenek palestyńskich. Kantor *Żupowicz* odtworzył szereg piosenek ludowych. Tow. *Tenenbaum* recytowała wiersze Bialika. Tow. *Zonberg-Szymańska* na ogólne żądanie zebranych przeczytała swój wiersz „Ojczyzna".

W podniosłym nastroju, przy dźwiękach Hatykwy, zamknął tow. dr Efros wieczór.

PARTYJNE ZEBRANIE CZŁONKÓW

W sobotę dnia 31-go stycznia br. odbyło się zebranie partyjne członków.

Referat „Sytuacja w Palestynie i w Ruchu Syjonistycznym" wygłosił wiceprzewodniczący organizacji tow. dr *Efros*, który naświetlił sytuację w Palestynie.

Tow. inż. *Chajkin* złożył obszerne sprawozdanie organizacyjne, poruszył sprawy organizacyjne Konfederacji Ogólnych Syjonistów, Biura Europejskiego i organizacji Ichudu w Polsce. Następnie omówił aktualne sprawy organizacji łódzkiej w przededniu Walnego Zebrania. W dyskusji głos zabrali tow. tow. *Jabłonowski*, *Russek*, *Niskier*, *Czernowa* i inni.

Mamy nadzieję, że zebranie to da impuls do jeszcze bardziej wytężonej pracy organizacyjnej.

WALNE ZEBRANIE W HAOWED-HACIJONI

W niedzielę, dn. 1-go lutego odbyło się walne zebranie naszej sekcji rzemieślniczej „Haowed-Hacijoni".

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu złożył tow. *Jabłonowski*. Przewodniczył tow. *Gewerzman*. Po ożywionej dyskusji wybrano nowy Zarząd, do którego weszło szereg nowych towarzyszy.

Walne zebranie stwierdziło, że Haowed-Hacijoni ma wszelkie możliwości prowadzić ożywioną działalność syjonistyczną, zawodową i kulturalną, na odcinku rzemieślniczym.

TOW. DR PARNAS W HAOWEDZIE

We wtorek dn. 3-go lutego tow. dr Parnas referował na zebraniu aktywu Haowedu sprawę zorganizowania spółdzielni pomocniczej.

Referat, który wzbudził wielkie zainteresowanie, dał impuls do ożywionej dyskusji i do wyłonienia komisji organizacyjnej.

*

W sobotę dnia 14 lutego 1948 r. odbył się w przepełnionej po brzegi sali przy ul. Południowej Nr 10 referat tow. inż. *Chajkina*, generalnego sekretarza „Ichudu" w Łodzi n. t. „W walce o Państwo Żydowskie". Wieczór otworzył tow. *Russek*, który zwrócił się do licznie zebranych towarzyszy, by zabrali się do rozpowszechniania szekli. Omówił również rozpoczynającą się akcję „Hagany" i zaapelował, by nasi towarzysze, doceniając powagę chwili, wzięli się do niej z całą swą energią i zapałem.

Następnie udzielił głosu tow. inż. Chajkinowi, który w swym godzinnym referacie poddał dokładnej analizie naszą sytuację polityczną i strategiczną, jaka wytworzyła się w dwa i pół miesiąca po historycznej uchwale ONZ.

Drugą część referatu tow. Chajkin poświęcił walce obronnej, jaką bohaterska „Hagana" prowadzi nie tylko o bezpieczeństwo i życie Jiszuwu, ale i w obronie legalnych uchwał ONZ, w obronie demokracji i postępu.

Po referacie demonstrowane były 2 dźwiękowe filmy palestyńskie: „Wędrowcy" i „Życie na pustyni" wypożyczone nam przez Główne Biuro Keren-Hajesod.

Z okazji Chamisza Asar Biszwat odbył się w organizacji „Hanoar Hacijoni-Akiba" w Bielsku, w obecności gości, uroczysty raport, na którym wręczono najbardziej zasłużonym członkom odznaki organizacyjne.

Szkoła hebrajska „Tarbut" w Katowicach

Wielką uwagę szkole hebrajskiej w Katowicach poświęca dyr. *Eliezer Szenker* z Oświęcimia. W trudnościach materialnych, z jakimi borykała się szkoła, przyszedł dyr. Szenker z pomocą, ofiarując na rzecz tej jedynej placówki narodowej w Katowicach stałą dotację w wysokości *20.000* zł miesięcznie. Komitet szkoły hebrajskiej na wniosek przewodniczącego tow. *Nornberga* postanowił powołać dyr. Szenkera na honorowego przewodniczącego Komitetu. Wniosek przyjęto jednogłośnie.

Białystok

Dnia 31 stycznia br. zostało urządzone z inicjatywy „Ichudu" wielkie zebranie syjonistów i sympatyków, poświęcone sytuacji w Erec i sprawie Hagany.

Zebranie zagaił tow. *I. Kahan*, który następnie wygłosił referat o sytuacji w Erec Izrael.

Zebranie zakończone zostało odśpiewaniem żydowskiego hymnu narodowego — „Hatikwy".

*

Żydowski Wojewódzki Komitet w Białymstoku przyjął uchwałę CKŻP o przystąpieniu do akcji pomocy walczącemu Jiszuwowi.

Utworzony został rozszerzony Komitet, który będzie kierować całą kampanią. W skład komitetu weszli: *I. Kahan*, *Lewin*, *Czernichow*, *Białostocki*, *Kagan*, *Ajzen* i *Okowicki*.

Towarzysze pamiętajcie o akcji szeklowej

Kalisz

Na ostatnim zebraniu wybrano nowy Zarząd Snifu, w składzie: Przewodniczący — tow. *Znamirowski Jerzy*, kasjer — *Hirszhorn Zygmunt*, sekretarz — *Oppenheim Leonard*, członkowie — tow. tow. *Frenklowa-Szternbergowa* i *Znamirowska H.*

Do komisji rewizyjnej powołano tow. *Frenkla Stefana* i p. *Reichmanową Dorę*.

*

W sobotę, dnia 14 bm. przyjechał do Kalisza przewodniczący Maawaku, tow. adw. *Nejter*, który wygłosił w Żydowskim Komitecie referat w sprawie funduszów dla Samoobrony żydowskiej „Hagana".

Z życia W.I.Z.O.

SZCZECIN

W grudniu 1947 roku odbyło się w Szczecinie Walne Zebranie członkiń „Wizo", na którym zarząd „Wizo" złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności. Obecne na zebraniu towarzyszki wyraziły absolutorium ustępującemu Zarządowi, po czym przystąpiły do wyboru nowych władz. — W skład Zarządu zostały wybrane następujące towarzyszki: mgr. *Ajchenbaumowa* — prezes i ref. dla spraw KKL, *Miriam Bloch-Machlis* — wiceprezes i ref. kulturalno-oświatowy, *Fr. Klejzer* — sekretarz odpowiedzialny, *L. Gordonowa* — skarbniczka, *Frydmanowa* i *Lipskierowa* — ref. opieki nad chorymi, *N. Ajchenbaum* — zast. ref. dla spraw KKL.

Dnia 31 grudnia 1947 r. urządzony był bankiet z okazji wyjazdu członkini Zarządu, ob. *Estery Ajzenstadt*. W bankiecie wzięli udział: członkinie „Wizo", Zarząd i aktyw „Ichudu" i zaproszeni goście. W imieniu organizacji „Wizo" żegnała ob. Ajzenstadt, tow. Mira Machlis, która omówiła działalność ob. Ajzenstadt na terenie m. Szczecina. — Tow. Ajzenstadt prowadziła referat opieki nad chorymi z ramienia „Wizo" i współpracując z Komitetem Żydowskim i Toz-em, otoczyła czułą opieką chorych naszego miasta. Pracowała z poświęceniem i samozaparciem, toteż żegnający ją tow. tow. przew. „Ichudu", *Malowańczyk*, wiceprzewodniczący *Kestenbaum*, członek Zarządu, *Dubinski*, oraz ob. dr *Asnes*, życzyli jej dalszej, owocnej pracy na nowym terenie.

Na bankiecie odbyła się zbiórka na rzecz KKL, po czym zebrani postanowili wpisać tow. Ajzenstadt do Złotej Księgi.

Organizacja „Wizo" w Szczecinie przystąpiła do wzmożonej pracy. Cotygodniowe zebrania cieszą się dużą frekwencją, a zorganizowany ostatnio kurs bieliźniarstwa jest tak licznie uczęszczany, że kierownictwo organizuje już drugi kurs.

Dnia 17 stycznia 1948 r. odbył się bal, urządzony przez organizację „Ichud" i „Wizo"; dochód przeznaczono na Keren Kajemet. Do jego urządzenia przyczyniły się w dużym stopniu członkinie „Wizo", a mianowicie tow. tow. *Klejzer*, *Korn*, *Fass*, *Lipskier*, *Rybner* i *N. Ajchenbaum*, niemniej jednak każda z członkiń dała swój wkład pracy, starając się o przysporzenie dochodu na cel dla nas tak ważny.

ŁÓDŹ

W środę, dnia 28-go stycznia odbył się w lokalu „WIZO" wieczór. Chamisza Asar Biszwat. W salach odświętnie udekorowanych licznie zebrali się członkinie i goście, by spędzić w „WIZO" jedno z najładniejszych świąt, święto wiosny — Chamisza Asar Biszwat.

Zagaiła tow. *Szyperowa*, podając genezę święta Chamisza Asar Biszwat — Rosz Haszana Lailanot. Następnie przywitała prelegenta, dyrektora Centralnego Biura KKL w Polsce, tow. mec. *Arci Cederbauma*, który wygłosił okolicznościowy referat.

Prelegent w nadzwyczaj interesujący sposób przedstawił problem ziemi i jej zakupu w Palestynie, oraz znaczenie KKL.

Różne były etapy w dziejach wyzwalania ziemi i, niestety, należy stwierdzić, że tempo zakupu ziemi nie dorównuje rozmiarom imigracji.

Przy owocach tradycyjnych i herbatce wysłuchali obecni pieśni, odśpiewanych przez Kibuc „Hanoar Hacijoni-Akiba".

Po całym szeregu wypowiedzi na temat pracy „WIZO", kursów języka hebrajskiego, angielskiego i bieliźniarstwa oraz otwarcia hebrajskiego przedszkola przez Koordynację, wieczór zakończono odśpiewaniem Hatykwy.

W środę, dnia 11-go bm. „WIZO" gościło w swoim lokalu dra *Karpowskiego*, który po przyjeździe z Palestyny podzielił się z licznie zebranymi gośćmi i członkiniami „WIZO" swoimi wrażeniami z pobytu w Palestynie. Gości przywitała przewodnicząca tow. *Szyperowa*, po czym prelegent dał szczegółowy przegląd wszystkich dziedzin życia palestyńskiego. W dyskusji zabrał głos tow. inż. *Chajkin*, który zaakcentował, że Hagana jest jedyną prawną organizacją, która stoi na straży bezpieczeństwa państwa żydowskiego.

Wieczór zakończono Hatikwą.

BIELSKO

Dnia 18 stycznia wizytowała „WIZO" w Bielsku tow. *Szyperowa* z Łodzi, która na specjalnym zebraniu członkiń „WIZO" omawiała program pracy, a ponadto na szerszym zebraniu wygłosiła referat na temat „Rola kobiety żydowskiej w Wizo".

Z początkiem lutego, pod kierownictwem fachowej siły, zostają przez Wizo uruchomione kursy galanterii, zdobnictwa i zabawkarstwa. Zgłoszenia na kursy przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót sekretariat Ichudu między 17 a 20-tą.

Dnia 28 stycznia br. z okazji święta Chamisza Asar Biszwat wygłosiła na zebraniu członkiń przew. tow. *Markowiczowa* okolicznościowe przemówienie, podkreślając, że święto Chamisza Asar Biszwat jest symbolem żywotności i twórczej siły naszego narodu, który kraj pustynny i piaszczysty zamienił w kwitnące ogrody.

KATOWICE

W dniu 2 lutego br. odbyło się walne zgromadzenie „WIZO" katowickiego. Zgromadzenie zaszczyciła swoją obecnością drowa *Weissowa* z Wrocławia. Zebranie otworzyła przew. tow. *Becherowa*, witając sędziwą działaczkę „WIZO" oraz wszystkich gości z galilu. Tow. drowa Weissowa wygłosiła piękny referat n. t. „WIZO — wczoraj — dziś — jutro". Piękny styl i rzeczowe wywody prelegentki zostały nagrodzone hucznymi oklaskami ze strony zebranych.

W rezultacie obrad wybrany został zarząd w składzie: przew. — *Becherowa*, sekr. — *Wasserstein*, wiceprzew. — *Tortonowa*, *Cygielstrejchowa*, skarbniczka — *Parasolowa*, oraz kilka członkiń zarządu, które zajmą się działami KKL, kultury i produktywizacji.

REDAGUJE KOLEGIUM

Wydawca: C. K. Zjednoczenia Syjon. Demokratów „ICHUD" w Polsce

Redaktor: Mgr MAKSYMILIAN TAUCHNER

Adres Red. i Adm.: Łódź, Al. 1-go Maja 13, tel. 189-24. K-to w P. K. O. VII-866.

R. S. W. „Prasa", Łódź, Żwirki 17. D. 019.663